

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz

numer 6-7(112-113)/2013

ISSN 1689-6920

30 czerwca 2013



„Niebiosa głoszą chwałę Boga, dzieło rąk Jego nieboskłon obwieszcza”(Ps. 19)

To już dziewiąty wakacyjny numer „Verbum” — pierwszy pojawił się w 2004 roku. Długo więc zastanawiałam się, co na tej pierwszej stronie napisać, żeby się nie powtarzać — bo było już o odpoczynaniu, o cieszeniu się każdą chwilą, o podziwianiu mocy Boga w świecie, dostrzeganiu Go w pięknie przyrody i w drugim człowieku, o zatrzymaniu się na chwilę, by smakować każdy moment życia. To wszystko już było — co więc napisać? Potem pomyślałam jednak — a co to przeszkadza, że było? Czy dziś mniej się spieszymy, czy umiemy odpoczywać, „dzień święty święcić”? Wszystkie te refleksje i przemyślenia są wciąż aktualne.

Może jednak szczególnie w te wakacje skierujemy naszą sympatię i myśli do drugiego człowieka. I zamiast trąbić, krzyczeć i wymachiwać rękami po prostu poczekajmy na swoją kolej na światłach, choć — jak dobrze wiemy, nikomu nie jest z tym naszym remontem drogi łatwo. Czy jednak będzie nam łatwiej, gdy będziemy obrażać panów kierujących ruchem lub siebie nawzajem, wymuszać pierwszeństwo, narażać pieszych i ro-

werzystów wjeżdżając na chodnik? Nie sędzę. Niech więc to lato, mimo komunikacyjnych utrudnień, będzie czasem życzliwości i uśmiechu. Może wtedy nawet prace przyspieszą...

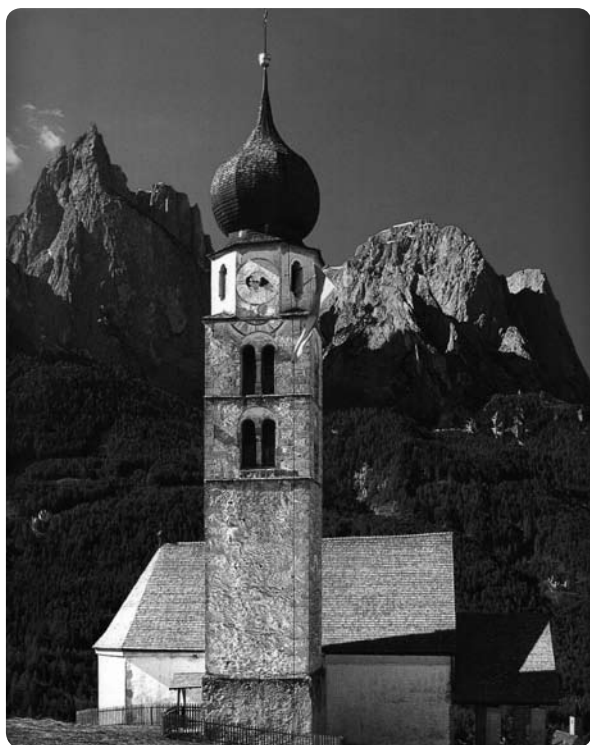
J.K.

Panie naucz nas się modlić
byśmy byli jako pielgrzymi
wędrujący przez rzeki złego czasu
po kamykach świętych wersetów
ale daj nam wesołe życie
oddal smutek twarzy
zakapturzonych męką
pozwól nad różą trwać w zachwycie
i na rękach unieść krople rosy
strącone skrzydłem ptaka
z porannych gałęzi

Panie naucz nas się modlić
opraw w uśmiech pogodny
godziny czarnych zamyśleń
i pozwól perły radości
wyławiać z muszli różowych
naucz nas psalmów wezbranych Twą chwałą
byśmy byli jak czułe fale
szepczące złote pacierze
u stóp wieczności
Panie naucz nas się modlić
i rozmiłować w miłości
(...)

Panie naucz nas się modlić
tak by modlitwą było
całe nasze życie
byśmy weseli i pogodni
rozmilowali się w błękicie
i rozkochali się w przestworzach
byśmy byli podobni strumieniom rozśpiewanym
daleką legendą morza.
(...)

Zygmunt Ławrynowicz



Boże Ciało AD 2013

Już od początku maja na pewno wiele osób zadawało sobie w duchu pytanie — jak w tym roku pójdzie procesja Bożego Ciała — ulica Piłsudskiego, którą tradycyjnie podążaliśmy w jedną albo w drugą stronę, na odcinku od przejazdu kolejowego do krzyżówki jest — jak wszyscy dobrze wiemy — całkowicie rozkopana. Trudno byłoby sobie wyobrazić, żeby tędy, w kurzu, pyłe, po mało bezpiecznych odcinkach szła procesja z Najświętszym Sakramentem, za którym podąża tłum ludzi.



Rozwiązanie się jednak znalazło — w tym roku, po raz pierwszy w historii Zagórza, procesja Bożego Ciała podążyła zupełnie nową trasą — od kościoła parafialnego w Nowym Zagórzu do kościoła w Zasławiu. Aż trzy ołtarze — też po raz pierwszy — stanęły na terenie Zasławia — zaraz za zjazdem z drogi głównej, przy Środowiskowym Domu Samopomocy oraz przy kościele. Parafrazując znaną pieśń powstałą właśnie na Uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa, można powiedzieć, że ukryty w Hostii Zbawiciel przyszedł odwiedzić te zagrody, obok których jeszcze nie przechodził.



Procesja, jak zwykle świetnie „zabezpieczana” pod względem organizacyjnym przez Policję i Straż Pożarną, zgromadziła licznych parafian, którzy, choć czasem musieli pokonać większy niż zwykle dystans, chcieli w ten sposób, w Roku Wiary, dać publiczne świadectwo swojej wierze.



Zapraszamy do obejrzenia kilku zdjęć z tej uroczystości, w pewnym wymiarze ze wszech miar historycznej.

J.K.



Z dziękczynieniem za Sakrament Pierwszej Komunii Świętej

Człowiek posiada w sobie naturalną potrzebę dziękowania, nawet za najmniejszy przejaw doświadczonej dobroci. Dlatego czymś oczywistym w naszej parafii jest dziękczynienie za dzień Pierwszej Komunii Świętej. Pamiętamy, że 12 maja 16 dzieci z klasy II przystąpiło po raz pierwszy do sakramentów pokuty i Eucharystii. Naszym wspólnym uwielbieniem Boga za tamte chwile była, podobnie jak w ubiegłym roku, pielgrzymka do sanktuarium Matki Bożej w Kalwarii Zebrzydowskiej.



Dzieci, wspólnie ze swoimi rodzicami, pod opieką szkolnej wychowawczyni, powitały Matkę Najświętszą Mszą Świętą o godz. 10.00. We wspólnej modlitwie jeszcze raz, z wielką powagą, oddaliśmy swoje życie, krewnych, znajomych Opatrzności Pana Boga. Po uroczystym błogosławieństwie przeszliśmy do cudownej kaplicy, by tam, w medytacyjnej ciszy, już na osobności porozmawiać z Matką Bożą.

Następnie nasz czas wypełnił krótki odpoczynek oraz zwiedzanie sanktuarium. Nikt nie zapomniał o wartościowych pamiątkach.

Dzieci, dobrze zorientowane z lekcji katechezy, że modlitwa to szukanie i wypełnianie woli Bożej,



szybko przypomniwały księdzu, że przyszła pora na zwiedzanie Wadowic. W miasteczku, w którym, jak pamiętamy, urodził się bł. Jan Paweł II, zobaczyliśmy muzeum poświęcone Ojcu Świętemu i jego rodzinie. Nawiedziliśmy bazylikę Ofiarowania NMP, o której tak często w swoich wspomnieniach mówił błogosławiony Papież. Nasz pobyt w tym uroczym miasteczku nie mógł obejść się bez wadowickich kremówek i lodów, które szybko przywróciły radość, nieco stłumioną trudami pielgrzymowania.

Nasz wyjazd zakończyliśmy ponad trzema godzinami harcowania w Parku Miniatur w Inwałdzie. Miejsce znane i szczególnie wyczekiwane przez dzieci stało się nieoficjalnie gwoździem programu całej wyprawy. Karuzele, zjeżdżalnie, kino 5d, miniatury przeróżnych miejsc i obiektów naprawdę robią wrażenie. Na szczęście dla księdza i rodziców atrakcje parku wyczerpały energię, jaką gromadziły w sobie dzieci, i nie było kłopotów z opuszczeniem tego miejsca.

Powrót do Zagórza przebiegł bardzo spokojnie. Z modlitwą, pełni emocji, do domu dotarliśmy około godziny 22.00. Bogu niech będą dzięki.

ks. Damian Noga

Sukces zagórskich szóstkłasiów

Koniec roku szkolnego to czas podsumowań. Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Św. Kazimierza w Zagórzu niejednokrotnie dali powód do radości swoim rodzicom i nauczycielom.

O ich osiągnięciach na gruncie naukowym, kulturalnym i sportowym napiszemy w kolejnym numerze „Verbum”. Teraz jednak chcielibyśmy się podzielić wiadomością o dużym sukcesie uczniów klas szóstych, którzy 5 kwietnia pisali swój pierwszy poważny egzamin — test badający ich wiedzę i umiejętności z języka polskiego, matematyki, przyrody i historii. Uczniowie podczas 60 minut musieli wykazać się kompetencjami

w zakresie czytania, pisania, rozumowania, korzystania z informacji i wykorzystywania wiedzy w praktyce. W tym roku szóstkłasiści po raz kolejny udowodnili, że maksymalnie wykorzystują to, co oferuje im szkoła. Okazało się, że osiągnęli doskonały wynik ze sprawdzianu. **Uczniowie klas szóstych a, b i c uzyskali średnią punktów 26,2, co daje im pierwsze miejsce w gminie Zagorz i drugie w powiecie sanockim.**

Gratulujemy uczniom, a nauczycielom życzymy podobnych sukcesów w następnych latach. I oczywiście — udanych wakacji!

B.K.

To była wyjątkowa uroczystość...

4 czerwca odbyła się w naszym kościele piękna uroczystość — siódma rocznica święceń kapłańskich naszego Księdza Wikariusza — Przemysława. Księża, którzy w 2006 roku przyjęli sakrament prezbiteratu, zebrali się w Sanktuarium Matki Bożej — Matki Nowego Życia, by podziękować za dar chrystusowego kapłaństwa. Jak co roku uroczystościom tym przewodził Ojciec Duchowny z Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu — ks. bp Stanisław Jamrozek, jak również rektor WSD — ks. dr hab. Dariusz Dziadosz.



sztof Szybiak — wikariusz w Przemyślu, ks. Wojciech Szpyłma, wikariusz w Kańczudze, ks. Patryk Szymański, notariusz w kurii przemyskiej, ks. Stefan Wojdyła, proboszcz w Pradze.



FOT. Z. WRONA

Zebranych „jubilatów” podczas uroczystej Mszy Świętej pod przewodnictwem nowo wyświęconego Biskupa przywitały dzieci: Natalia Kurowska i Karol Chudio, a okolicznościowe życzenia złożył w imieniu młodzieży Maciej Woźniczyszyn. Oprawę liturgiczną wzbogacił śpiew młodzieży i liczna grupa ministrantów, którzy wspólnie modlili się o nowe powołania z zagórskiej parafii.

Spośród wyświęconych w 2006 roku przybyło na spotkanie 14 księży: ks. Marek Bolanowski, wikariusz w Komarnicach, ks. Tomasz Dziob, wikariusz w Przemyślu, ks. Piotr Dziuk, wikariusz w Muninie, ks. Grzegorz Jakubik, wikariusz w Rymanowie Zdroju, ks. Artur Jaroń, wikariusz w Lubatowej, ks. Grzegorz Łach, wikariusz w Ustrzykach Dolnych, ks. Tomasz Maziarz, wikariusz w Krośnie, ks. Michał Mazur, wikariusz w Dynowie, ks. Paweł Polasz, wikariusz w Leżajsku, ks. Tomasz Sieradzki, wikariusz w Przeworsku, ks. Krzy-

W homilii ks. Biskup podkreślił ogromną potrzebę powołań kapłańskich. Wiele ciepłych słów skierował do zgromadzonych Księży. Na zakończenie uroczystości dzieci, które w tym roku przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej, wręczyły kapłanom jubilatom białe róże.

My również przyłączamy się do wszystkich wypowiedzianych w tym dniu życzeń, bo, jak pisze w wierszu Zofia Bałka:

To nie takie proste iść przed siebie,
wędrować ścieżkami w różne strony.
Siać ziarno prawdy na skalną rolę
i nieść na plecach trudy i znoje.

To nie takie proste wędrować przez pustynię,
w upale słonecznym usuwać cierpienie.
Dłutem niebieskim rzeźbić koronę
i wiązać modlitwą rozdarte nadzieje.

To nie takie proste łączyć dusze razem,
Chrytusem ogarniać wielki zasięg ziemi.
Miłością otwierać nieznane podwoje
i wskazywać pieśnią: Jezu, Wszystko Twoje!

T.K.

Służyć Ewangelii Prawdy

Po uroczystościach ks. Biskup Stanisław Jamrozek znalazł chwilę, by odpowiedzieć na kilka pytań przygotowanych przez redakcję „Verbum”.

Nawiązując do przyjętej dewizy — „Służyć Ewangelii prawdy” i rozwijając jej sens, Ksiądz Biskup mówił o zafascynowaniu Słowem Bożym, o własnym doświad-

czeniu niezwykłego spotkania z prawdą Ewangelii, której teraz chce służyć.

Jako najważniejsze zadania swej duszpasterskiej posługi wskazał przyciągnięcie innych do Chrystusa, zwłaszcza tych, którzy są może jeszcze daleko. Odpowiadając na pytanie o niebezpieczeństwa, na które na-

rażona jest we współczesnym świecie chrześcijańska duchowość, Ksiądz Biskup mówił, powołując się też na słowa Benedykta XVI, o zagrożeniu subiektywizmem, odrzucaniu prawdy objawionej, systemu wartości — w takiej sytuacji bardzo łatwo się pogubić.

Pytanie o powołania kapłańskie nie zaskoczyło oczywiście Księdza Biskupa, wieloletniego ojca duchowego w seminarium. Rozmawialiśmy o dojrzałości w dostrzeganiu Bożego wezwania, o różnych miejscach i momentach, w których Bóg może skierować do człowieka Swoje słowo.



Poruszaliśmy też rolę mediów w ewangelizacji — Ksiądz Biskup podkreślał, że wiele osób może w ten sposób odkryć Pana Boga. Jeśli dobrze się z nich korzysta, to może to być ogromna pomoc w ewangelizacji, szansa na docieranie do szerszych grup odbiorców, szczególnie młodych, którzy sami są zafascynowani nowymi mediami.

Na zakończenie nasz Gość odniósł się do pytania o rolę sanktuariów w życiu duchowym diecezji. Mówił, że jest to forma spotkania Pana w określonym miejscu, wybranym przez Boga, gdzie chce się spotykać z człowiekiem, przemawiać do niego. Są to miejsca, w których człowiek doznaje szczególnych łask — tak jak w Zagórzcu, w sanktuarium, które upodobała sobie Matka Boża, Matka Nowego Życia.



Ponieważ na swojego ojca duchownego czekali już świętujący jubileusz księży, nie udało się niestety zapytać Księdza Biskupa o Jego sportowe pasje (grał w piłkę nożną w klubach sportowych), o pracę postulatora w procesie beatyfikacyjnym rodziny Ulmów, czy też o pracę doktorską poświęconą tematyce pokory w pismach ks. Jana Balickiego. Mamy jednak nadzieję, że będzie jeszcze kiedyś okazja do nieco dłuższej rozmowy.

J.K.

Piknik rodzinny w Ochronce

Sobotnie popołudnie 22 czerwca było okazją do wspólnego spotkania. Na placu przedszkolnym zgromadził nas nie byle jaki powód. Dzieci wesołą piosenką i wierszykiem uczły Dzień Ojca, dziękując swoim tatusiom za miłość i ojcowską troskę. Każdy tato otrzymał pamiątkową laurkę i słodkiego buziaka.

I tak rozpoczęła się zabawa, w której nie tylko dzieci wykazały się swoimi umiejętnościami. Niespodziankę



przygotowali również rodzice. Inscenizacja wiersza *Rzepka* dała wszystkim uczestnikom pikniku dużo radości i uśmiechu. Chwilka przerwy na słodki poczęstunek i dalsza zabawa: turniej rodzinny. Wszystko się udało, tylko zbliżająca burza przerywała świetną imprezę, ale — jak mówiły dzieci — „Było super”.

Bo z mamą i tatą zawsze super jest!!!

s. Dorota

Zakończenie nabożeństw majowych 2013

Polska pobożność maryjna jest fenomenem na skalę światową. Nie znajdziemy na kuli ziemskiej kraju, który tak całkowicie potrafił oddać losy swojej ojczyzny w cudowną opiekę Matki Bożej. Jesteśmy wdzięczni Maryi za wstawiennictwo dla naszych rodzin, pomoc w potrzebach, wsparcie w niebezpieczeństwach. Niezwykła jest pewność, którą słyszymy w modlitwie św. Bernarda:



*Pomnij, o Najświętsza Panno Maryjo,
że nigdy nie słyszano,
abyś opuściła tego,
kto się do Ciebie ucieka,
Twey pomocy wzywa,
Ciebie o przyczynę prosi.*

Nasz naród wiele razy z tej obietnicy korzystał.

Szczególną okazją do oddawania czci Matce Bożej jest miesiąc maj. Polska nie byłaby Polską, gdyby w tym czasie z naszych kościołów, przydrożnych kapliczek, z domów nie płynęła śpiewana jednym głosem pieśń Litanii Loretańskiej. Przepiękna modlitwa w sposób pełny chwali Maryję za jej niezwykle życie.



W naszej parafii tzw. majówka śpiewana była każdego dnia po Mszy Świętej o godz. 18.00. Codziennie dzieci i młodzież, rodzice i starsi, gromadzili się przed obrazem Matki Bożej Nowego Życia, by nazywać Maryję: Matką Kościoła, Pocieszycielką strapiionych, Wspomożeniem wiernych, Królową Polski... Nie ma

osoby, która nie miałaby potrzeby upraszania u Matki Bożej pomocy. Dlatego wyjątkowo licznie nasza świątynia gromadziła swoich wiernych od pierwszego aż do ostatniego dnia maja.



Na uwagę zasługują dzieci, które w tym roku do swojej kolekcji dołączyły plakat z wizerunkami papieża Franciszka. W ten sposób nabożeństwa majowe stały się również okazją do poznania historii życia nowego Ojca Świętego. Dzieci, które zdobyły największą liczbę obrazków, otrzymały skromne upominki.

Nie może być inaczej — zagórskie sanktuarium ma obowiązek śpiewać Maryi w maju, ale także przez wszystkie miesiące roku. Swoją modlitwą spłacamy przeobfity dług wdzięczności i wypraszamy nowe łaski.



Niech chwała Maryi
wciąż w sercu brzmi,
niech sławi Ją człowiek
po wszystkie dni.

Bo serce Maryi
niepokalany kwiat,
przemienia, pociesza
i chroni cały świat.

ks. Damian Noga

Wycieczka do Zakopanego

W dniach 24–25 czerwca, kiedy wakacje już za pasem i czuć w powietrzu lato, postanowiliśmy odwiedzić strony trochę jakby przez nas pomijane, bowiem co roku, wyjeżdżając nad morze, zapomnieliśmy o polskich górach. Autokar bez minuty spóźnienia stanął w poniedziałkowy poranek przed grupą dzieci i młodzieży, którzy już od samego początku tryskali energią i humorem. Ruszyliśmy w drogę o godzinie 7.00, by dojechać do celu na 13.00. Po zakwaterowaniu w dzielnicy Zakopanego — Olcza, przy dość nieprzyjemnej aurze ruszyliśmy w drogę, by za chwilę — już przy pięknej pogodzie — wkroczyć na szlak. Gdy wśród młodzieży pojawiły się narzekania, że przed nimi ponad godzina marszu, wówczas nasz świetny kierowca i zarazem przewodnik, pan Piotr Szmyd, rozbawił wszystkich dowcipem i pogodnym słowem. O dziwo, zdobyliśmy Wiktorówki (wchodząc na chwilę do kaplicy na modlitwę) i Rusinową Polanę znacznie szybciej, a gdy wyłoniły się przed nami piękne widoki, to nawet największe zrędy już nie narzekały.



Po obiadokolacji główną atrakcją stały się Krupówki, i zarówno młodszych, jak i starszych trudno było namówić na ich opuszczenie. Decydującym argumentem okazał się czekający w ośrodku grill i kiełbaska, która smakuje najbardziej, kiedy przyprawimy ją szczypłą głodu.



Noc była bardzo burzowa, a rzeński poranek zakłócił gwizdek księdza, który musiał budzić nim największych śpiochów, bo przecież szkoda marnować czasu, kiedy pogoda piękna i Gubałówka czeka! Po śniadaniu i pożegnaniu z naszą gospodynią, gaździną panią Ireną, ruszyliśmy na wspomniane wzgórze. Choć kuśiło ułatwienie w postaci kolejki, to jednak zdecydowaliśmy się na marsz pod górę i okazało się, że nasza kondycja wcale nie jest taka zła.



Zmęczeni, ale szczęśliwi, w drodze do domu zatrzymaliśmy się na ognisko w Starym Sączu i po zjedzeniu kiełbaski ruszyliśmy w drogę powrotną.

ks. Przemysław Macnar

Kardynał Stanisław Nagy (1921-2013)

5 czerwca 2013 roku zmarł w Krakowie kardynał Stanisław Nagy, profesor nauk teologicznych, sercanin. W 1945 roku przyjął święcenia kapłańskie, studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim i na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie po uzyskaniu stopni i tytułów naukowych wykładał teologię fundamentalną. Prowadził zajęcia także na innych uczelniach katolickich. Był członkiem licznych zespołów badaw-

czych, komisji kościelnych. W 2003 roku otrzymał nominację biskupią, a rok później został wyniesiony do godności kardynalskiej. W 2008 roku odznaczony został Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, a rok później otrzymał tytuł doktora honoris causa Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Został pochowany 11 czerwca 2013 w krypcie w sanktuarium bł. Jana Pawła II.

Spotkania z wierszami Juliana Tuwima

Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła

Wisława Szymborska

W dniach od 3 do 7 czerwca 2013 roku z okazji Dnia Dziecka w Szkole Podstawowej Nr 1 w Zagórzu trwała akcja głośnego czytania dzieciom wierszy Juliana Tuwima,



zorganizowana w ramach obchodów Roku Tuwima. W czytaniu wzięły udział dzieci z oddziałów przedszkolnych oraz klas I–III. Przez cały tydzień, codziennie, czytali uczniom wyjątkowi goście, którzy bez chwili wahania przyjęli zaproszenie w „Podróż do krainy wierszy Juliana



Tuwima”. Akcję zainaugurowała pani Dyrektor szkoły — Grażyna Sawka. Następnie swą obecnością zaszczylicili uczniów: Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz, pan Ernest Nowak, długoletnia nauczycielka i była dyrektor szkoły, pani Teresa Kułakowska, dzielnicowy, pan Jarosław Bugajski oraz ksiądz Proboszcz Józef Kasiak.



Każdego dnia uczniowie z poszczególnych klas rysowali kolejnych bohaterów wierszy w przygotowanych wagonikach, a następnie prezentowali swoje prace pozostałym dzieciom, tworząc wspólny pociąg, który z dnia na dzień stawał się coraz dłuższy. Ponadto dzieci codziennie uczyły się płaś i śpiewały piosenkę o wybranym bohaterze. Akcja bardzo podobała się dzieciom, jak również zaproszonym gościom, którym serdecznie dziękujemy za znalezienie czasu i niezwykle profesjonal-

►►► 9

Julian Tuwim (1894–1953), wybitny poeta polski żydowskiego pochodzenia, jeden ze Skamandrytów, współzałożyciel kabaretu literackiego „Pod Pica-dorem”. Najważniejszy okres jego twórczości przypada na lata międzywojenne, gdy Tuwim kreował obraz ówczesnego życia literackiego i kulturalnego, nie tylko jako autor licznych wierszy, ale też piosenek i tekstów kabaretowych, librett operetkowych czy wodewili, tłumacz (m.in. z języka esperanto) i redaktor czasopism. Swoje zainteresowanie językiem, grą słów i bogactwem brzmienia wykorzystał też w twórczości dla najmłodszych. Można powiedzieć, że Tuwim wraz z Janem Brzechwą zrewolucjonizował poezję dla dzieci. Zamiast ludowej śpiewności, dydaktyzmu i świata przyjaznej dziecku przyrody zaproponowali żart, humor, groteskę, grę słów, melodykę tekstu, zachęcając dzieci do odkrywania bogactwa językowych brzmień i świata nieokiełzanej wyobraźni. Pomysł okazał się niezwykle trafny. Do dziś wiersze Tuwima i Brzechwy należą do ulubionych lektur młodszych i starszych czytelników. Fascynują nieprzebraną materią językowej fantazji, nieskrępowaną radością tworzenia, kuszą poetyką absurdu i zabawą wyobraźni. Kto nie pamięta słynnej *Lokomotywy*, w której wagonach podróżują — zgodnie z potrzebą rymu: tłuste grubasy, fortepiany, banany, stoły i szafy, słoń, niedźwiedź i dwie żyrafy. A opowieść o Panu Tralalińskim, w którego domu śpiewa nawet myszka Tralaliszka? *Figielek*, w którym się „komar z komarem przekomarzać zaczął,/ mówiąc, że widział raki, co się winkiem raczą”. A Słoń Trąbalski, który miał wszystko słoniowe, oprócz pamięci, spóźniony słowik, co jak niefrasobliwy *bon vivant* korzystał z pięknego wieczoru i siedł piechotą, nie bacząc na rozpacz pełnej niepokoju małżonki. I tak można by dalej wymieniać bohaterów wierszy dla dzieci Juliana Tuwima, wierszy, które powstawały zgodnie z maksymą, że pisać dla najmłodszych trzeba tak samo jak dla dorosłych, tylko jeszcze lepiej.

ne zaprezentowanie najmłodszym twórczości Juliana Tuwima.

Należy dodać iż Tydzień Czytania Dzieciom to jeden z punktów programu obchodów Roku Juliana Tuwima w naszej szkole. Przed nami jeszcze konkurs plastyczny i recytatorski oraz — na zakończenie — inscenizacja w wykonaniu uczniów w oparciu o poznane wiersze (ale to już po wakacjach). Pomysłodawcą i organizatorem akcji były panie: Katarzyna Żytka i Mariola Hydzik.

M.H.



Piękne podziękowania wykonane przez dzieci

Czytając Katechizm Kościoła Katolickiego

Wakacje! — mam świadomość, że słowo, którym rozpocząłem, bardziej działa na dzieci i młodzież, niż ludzi dorosłych, niemniej jednak poniższy artykuł kieruję do wszystkich, którzy z wakacji będą korzystać, nawet w sposób ograniczony. Chciałbym zaproponować krótką refleksję na temat spędzania wolnego czasu wspólnie z Panem Bogiem. Tym razem nie będziemy rozważać konkretnego artykułu KKK, ale spojrzymy na Katechizm całościowo.

Odpoczynek to jedno z haseł, które znajdziemy w indeksie tematycznym. Numer 1193 KKK wskazuje na niedzielę „Dzień Pański”, jako czas odpoczynku od pracy. Zgodnie z tradycją apostołską, która rozpoczęła się w dniu Zmartwychwstania Chrystusa, niedziela jest dniem, w którym z uwielbieniem wspominamy pierwszy dzień istnienia świata. Praca i odpoczynek Boga opisany w pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju, jest przykładem postępowania dla człowieka „Odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął” (Rdz 2,2). Odpoczynku, którego przykład daje sam Bóg, nie należy rozumieć jako furtki do lenistwa. Cykl pracy i odpoczynku wpisany jest w ludzką naturę i zgodny z wolą samego Boga.

Odpoczynek, jak powie list apostołski Jana Pawła II „Dies Domini”, jest rzeczą świętą, pozwala człowiekowi wyrwać się z rytmu ziemskich zajęć i na nowo sobie uświadomić, że wszystko jest dziełem Bożym. Mamy

tak działać, aby wszyscy mogli zaznać wolności, odpoczynku i odprężenia, które są człowiekowi niezbędne, ze względu na jego ludzką godność. Oczywiście, prawo do odpoczynku zakłada również prawo do

pracy. Cytowany powyżej dokument podpowiada za katechizmem „Odpoczynek niedzielny pozwala sprowadzić do właściwych proporcji codzienne troski i zajęcia: rzeczy materialne, o które tak bardzo zabiegamy, ustępują miejsca wartościom duchowym; osoby, wśród których żyjemy, odzyskują prawdziwe oblicze, gdy się z nimi spotykamy i nawiązujemy spokojną rozmowę. Możemy także odkryć na nowo i zachwycić się głęboko pięknem przyrody, zbyt często niszczonej przez ludzką żądzę panowania, która zwraca się przeciw samemu człowiekowi. Jako dzień, w którym człowiek zachowuje pokój z Bogiem, z samym sobą i z bliż-



nimi, niedziela staje się także momentem, kiedy, ogarniając odnowionym spojrzeniem cuda przyrody, daje się on porwać tej wspaniałej i tajemniczej harmonii” (Dies Domini 67).

Pamiętajmy, że odpoczynek to nigdy nie jest dyspensa od Mszy Świętej, porannej i wieczornej modlitwy, to nie urlop od czynienia dzieł miłosierdzia. Odpoczywając, nie przestajemy wielbić Pana Boga. Uczmy się zatem na nowo przeżywać czas wolny po chrześcijańsku.

ks. Damian Noga

Sięgnij do wspomnień

Jubileuszowy Zjazd Koleżeński 1963–2013

Nie zapominaj o pięknych dniach!

Bo gdy o nich zapomnisz, nigdy już nie wrócą

Phil Bosmans

Większość z nas, dzisiaj już 63-latków, nie myślała o jubileuszu 50-lecia ukończenia szkoły podstawowej. Jednak znalazła się grupa zapaleńców (Emil Chudio, Ela Myćka Magusiak, Zosia Woźny, Marysia Balik Żołnierczyk), która postanowiła, aby powróciły wspomnienia tamtych odległych chwil. Zaczęło się od pięknych zaproszeń, w których organizatorzy serdecznie zachęcali swoje koleżanki i kolegów do wspólnego, radosnego przeżywania wydarzeń z przeszłości.

22 czerwca, o godzinie 9.00, uczestnicy zjazdu koleżeńskiego zgromadzili się w budynku szkoły podstawowej. Każdy otrzymał identyfikator, który w wielu wypadkach ułatwił poznanie się po tylu latach, oraz okolicznościowy upominek, dar pana Burmistrza Ernesta Nowaka. Powoli korytarz wypełniał się gośćmi, którzy przyjechali nie tylko z różnych stron Polski, ale również z zagranicy (Austria, Belgia). Niektórzy musieli pokonać dolegliwości zdrowotne, aby jeszcze raz móc zasiąść w szkolnej ławce i przeżyć radość ze wspólnego spotkania.



Miło było powitać swoich nauczycieli: panią Annę Olechniewicz, panią Józefę Krawczyk, panią Eugenię Penar, pana Krzysztofa Smulskiego oraz ks. kanonika Edwarda Stochłę — naszego katechetę. Swoją obecnością zaszczytili nas również ks. kustosz Józef Kasiak, Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz pan Ernest Nowak, Dyrektor MGOK pan Edward Mąka i dyrektor Szkoły Podstawowej im. św. Kazimierza pani Grażyna Sawka.

W imieniu organizatorów spotkania, gości powitał kolega Emil Chudio, który wyraził wdzięczność panu Burmistrzowi, pani Dyrektor i panu dyrektorowi MGOK za okazaną pomoc.

Pani dyrektor Grażyna Sawka pozdrowiła wszystkich uczestników zjazdu. Na podstawie dokumentacji z lat 1956–1963 przypomniła wiele ciekawych wydarzeń dotyczących historii szkoły. Byliśmy dumni, że przez te pięćdziesiąt lat szkoła rozbudowała się, stworzyła dzieciom komfortowe warunki nauczania, oraz dzięki wysiłkom dyrekcji i wszystkich pedagogów osiąga wysokie wyniki w nauce i może poszczycić się sukcesami w różnych dziedzinach. Tegoroczni absolwenci, pod kierunkiem pani Agaty Tokarz, przygotowali niezwykle wzruszający program

słowno-muzyczny, połączony z multimedialną prezentacją. Powróciły wspomnienia z przeszłości, które przecież wciąż żyją w głębi naszych serc, a także pamięć o ludziach, których kiedyś spotkaliśmy. Zderzyły się



Pamiątkowe zdjęcie przed wejściem do szkoły

przeszłość z teraźniejszością, każdy poczuł się tak, jakby nie było tych 50 lat. Młodzież wręczyła wszystkim uczestnikom spotkania własnoręcznie wykonane okolicznościowe kartki z życzeniami. Był to niezwykle miły i serdeczny gest. Głos zabrał również pan Burmistrz Ernest Nowak, który pozdrowił uczestników uroczystości i podziękował organizatorom za zrealizowanie ciekawego pomysłu — pierwszego w historii tej szkoły „zjazdu pięćdziesięciolecia”. Podkreślił znaczenie takich inicjatyw w wychowaniu młodego pokolenia, aby zrozumiało, że trzeba zwracać się ku przeszłości i przywoływać z pamięci to, co kiedyś napełniało nas rado-

►►► 11

ścią. Na zakończenie tej części uroczystości zaproszeni goście otrzymali bukiety róż.

Niezwykle ważne było spotkanie w klasach. Odczytano listy obecności i wspomniano tych, którzy z różnych powodów nie wzięli udziału w uroczystości. Pamiętano również o zmarłych kolegach i koleżankach. Z klasy A do wieczności odeszli: Janusz Dufrat, Jan Kiernia, Zbigniew Osękowski, Wojciech Szczurek; z klasy B — Stanisław Chytle, Jerzy Kurkarewicz, Maria Smoter, Józef Śliwiak i Zbigniew Zaucha, a z klasy C — Aldeusz Czubek, Jan Harko, Wacław Szałajko i Tadeusz Szczepański.



FOT. Z. WRONA

Wspólna fotografia w zagórskim kościele parafialnym

Przypomniano różne wydarzenia z ówczesnego szkolnego życia. Nie zabrakło też opowieści o tym, co działo się w naszym życiu przez minione 50 lat, od momentu opuszczenia murów zagórskiej podstawówki. Spotkanie w szkole zakończono wspólną fotografią.

O godzinie 12.00 w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny została odprawiona Msza Święta koncelebrowana przez ks. proboszcza Józefa Kasiaka i ks. kanonika Edwarda Stochlę. Ksiądz Proboszcz polecał dusze zmarłych nauczycieli oraz kolegów i koleżanek, natomiast ksiądz Kanonik modlił się za wszystkich absolwentów, zarówno obecnych jak i nieobecnych na jubileuszu. Homilię wygłosił ks. Edward Stochla, dawny nasz katecheta, który wspominał lata spędzone w Zagórzu, pracę z młodzieżą i ówczesne trudności związane z nauczaniem religii poza szkołą. Podczas modlitwy wiernych wspomniano imiona i nazwiska zmarłych nauczycieli, a także koleżanek i kolegów.

Uroczysta Msza Święta u stóp Pani Zagórskiej była dla nas wszystkich ważnym przeżyciem. To piękne, historyczne miejsce kultu Matki Bożej jest bliskie sercu wszystkich zagórczyków, bez względu na to, gdzie obecnie żyją. Myślę, że jeszcze długo będą brzmieć w naszych sercach słowa pieśni: „Tu pośród gór, w cichej dolinie, cudowny obraz łaskami słynie...”, napisanej przez zagórską poetkę.

Na zakończenie uroczystości ks. Proboszcz zapoznał gości z pracami wykonywanymi w kościele i planami upiększenia świątyni i zachęcił do zabrania pamiątkowych obrazków z modlitwą do Matki Bożej Nowego Życia.

O godzinie 14.00 rozpoczęło się spotkanie w restauracji „U Kmity”. Organizatorzy zadbali, aby na stołach niczego nie brakło. Mogliśmy się delektować pysznościami przygotowanymi nie tylko przez restaurację, ale też koleżankę Zosię i żonę kolegi Emila. Był też pokarm dla ducha — z inicjatywy pana dyrektora Edwarda Mąki wystąpił gościnnie zespół pod kierunkiem pana Juliana Pałasiewicza w składzie: akordeon, skrzypce i kontrabas, który zagrał niezwykle melodyjne i bliskie naszemu sercu utwory, związane z folklorem bieszczadzkiem i naszą młodością. O serdeczną, ciepłą atmosferę zadbali już sami uczestnicy jubileuszowego zjazdu. Wszyscy cieszyliśmy się ze spotkania i możliwości wspólnego świętowania po tylu latach.

„Jest tyle rzeczy, za które nie można zapłacić pieniędzmi, tylko uśmiechem, chwilą uwagi i prostym »dziękuję«”.

Dziękujemy panu Burmistrzowi Ernestowi Nowakowi i panu dyrektorowi Edwardowi Mące za pomoc w organizacji uroczystości, hojność i towarzyszenie nam we wszystkich momentach jubileuszowego spotkania.

Podziękowania kierujemy do pani dyrektor Grażyny Sawki, za serdeczne przyjęcie nas w progach szkoły, gościnność i pomoc w dotarciu do archiwalnych materiałów.

Dziękujemy Pedagogom i Księżom, którzy przyjęli zaproszenie i przeżyli z nami te niepowtarzalne chwile.

Wyrażamy wdzięczność pani Agacie Tokarz, za pomysł i trud w przygotowaniu interesującego programu, a młodzieży za poświęcony czas i serce włożone w piękną interpretację wierszy i piosenek, za interesującą podróż w czasie.

Dziękujemy Panom Fotografom za rejestrowanie ważnych momentów, które będą dla wszystkich cenną pamiątką.

Słowa podziękowania i wdzięczności kierujemy do organizatorów zjazdu: Emila Chudio, Eli Magusiak, Zosi Woźny, Marysi Żołnierczyk. Bez Waszego zapału, determinacji, uporu, poświęcenia czasu, nie byłoby tak poruszającej serca, dopracowanej w każdym szczególe uroczystości. Dzięki Wam sięgnęliśmy pamięcią wstecz i przywołaliśmy chwile, które wciąż żyją w nas, a my w nich, i pamiętamy o nich do dzisiaj. Widać, że z biegiem lat bardziej tęsknimy do dzieciństwa i pierwszych szkolnych przyjaźni. Pozdrawiamy wszystkich nieobecnych na uroczystości. Dziękujemy też za pomoc Żonie kolegi Emila, oraz mężowi Elżbiety Magusiak.

Parafrazując słowa Adama Mickiewicza, możemy powiedzieć, że ten czas dzieciństwa, szkoły podstawowej i więzi z naszą „małą Ojczyzną” pozostanie w naszych sercach „Święty i czysty, jak pierwsze kochanie”.

Marta Wania, uczestniczka zjazdu, klasa VII c

Informacje dla pielgrzymów

Lublin i okolice ♦ 19–20 lipca 2013

Jak podawaliśmy w poprzednim numerze „Verbum” termin wycieczki w Lubelskie został zmieniony. **Pielgrzymka odbędzie się w dniach 19–20 lipca.** Program pozostaje bez zmian, zainteresowanych serdecznie zapraszamy, jest jeszcze kilka wolnych miejsc.

19 lipca

6.00 — wyjazd z Zagórza z parkingu przy kościele parafialnym, osoby wsiadające na trasie (Nowy Zagórz, Sanok) proszone są o podanie stosownych informacji organizatorom.

Wizyta w **sanktuarium maryjnym w Księżomierzu** oraz sanktuarium św. Stanisława Biskupa i Męczennika w **Piotrowinie**, przejazd do sanktuarium maryjnego w **Wąwolnicy** słynącego z licznych uzdrowień, Msza Święta o godz. 13.00, wyjazd z Wąwolnicy, spotkanie z przewodnikiem, zwiedzanie malowniczo położonego **zamku w Janowcu** oraz **Kazimierza nad Wisłą**, czas wolny; przejazd na obiadokolację i nocleg do Puław.

20 lipca

Spacer po parku pałacowym w Puławach, przejazd do **sanktuarium Matki Boskiej patronki ludzi w drodze w Gołębiu**, Msza Święta (9.30), zwiedzanie pałacu w **Kozłowie** (ok. 12.00), przejazd do **Lublina**, zwiedzanie miasta z przewodnikiem (Stare Miasto, katedra, zamek, freski w kaplicy zamkowej, baszta widokowa). Obiad w centrum Lublina (ok. godz. 17.00). Wycieczkę zakończy wizyta w **sanktuarium św. Antoniego w Radecznicy**. Powrót do Zagórza.

Cena 220 zł

W cenie: nocleg w hotelu w Puławach, obiadokolacja (2), śniadanie, przejazd autokarem, ubezpieczenie, przewodnicy w zwiedzanych miejscach.

Bilety wstępu: uwaga zmiana! ze względu na to, iż okazało się, że w Lublinie niektóre wejścia są w tych dniach bezpłatne, możemy obniżyć kwotę zbieraną na bilety wstępu: bilety normalne: 42 zł, bilety ulgowe 30 zł.

Czechy śladami św. Jana Sarkandra ♦ 30 lipca — 3 sierpnia

Skoczów, Olomuniec, Velehrad, Telč, Czeskie Budziejowice, zamek Hluboka nad Vltavou, Czeski Krumlow, zamek Orlik, sanktuarium Svata Hora u Pribramu, Praga, Kutna Hora

Ostatnie wolne miejsca

30 lipca

6.00 — odjazd autokaru z parkingu przy kościele parafialnym; osoby wsiadające po drodze (Nowy Zagórz, Sanok) proszone są o przekazanie informacji organizatorom. Przejazd do **Skoczowa**, gdzie urodził się św. Jan Sarkander (Msza Święta), przejazd do **Olomuńca**, gdzie zginął on śmiercią męczeńską, i gdzie został kanonizowany przez bł. Jana Pawła II. Olomuniec, położony na Morawach, to perła czeskiego baroku. Zwiedzimy sanktuarium maryjne **Svaty Kopeček nad Olomuncem**, katedrę z relikwiami św. Jana Sarkandra, barokowe kościoły, zobaczymy najwyższą w Europie kolumnę zarazy na olomunieckim rynku (UNESCO). Obiadokolacja i nocleg w hotelu w Olomuńcu.

31 lipca

Śniadanie, wykwaterowanie z hotelu. Przejazd na Mszę Świętą do **Velehradu**, najważniejszego na Morawach sanktuarium św. Cyryla i Metodego, z kościołem Cystersów, skąd szerzyło się chrześcijaństwo

i gdzie mieli swą siedzibą władcy morawscy. W 2013 roku mija 1150 lat od przybycia Apostołów Słowian na Morawy.



Velehrad, opactwo Cystersów

Przejazd do pięknie położonego miasteczka **Telč**, zwanego „Morawską Wenecją”, sławnego z barokowej zabudowy. Spacer po rynku i malowniczych uliczkach.

Zwiedzanie sławnego zamku **Hluboká nad Vltavou**, monumentalnej neogotyckiej rezydencji Schwarzenbergów. Przejazd do **Czeskich Budziejowic**. Spacer po starym mieście, zakwaterowanie w hotelu w centrum miasta, obiadokolacja, nocleg.

►►► 13

1 sierpnia

Śniadanie, wykwaterowanie z hotelu. Zwiedzanie pięknie położonego nad Wełtawą dawnego **opactwa Cystersów Złatá Koruna** (Msza święta), następnie przejazd do **Czeskiego Krumlowa**, wpisanego na listę UNESCO, jednego z najpiękniejszych czeskich miast, zwiedzanie z przewodnikiem — barokowa starówka, sławny zamek. Rejs Zalewem Orlickim wokół **zamku Orlik**. Ostatni punkt programu tego dnia to najważniejsze w Czechach **sanktuarium maryjne Święta Góra w Příbramie**. Przejazd na obiadokolację i nocleg do **Pragi** (w hotelu w Pradze spędzamy dwie noce).

2 sierpnia

Po śniadaniu zwiedzanie **Pragi — stolicy Czech**, jednego z najpiękniejszych miast Europy. Msza Święta w klasztorze Norbertanów na Strahowie, spotkanie z przewodnikiem, zwiedzanie: Hradczany, katedra, praski zamek, Złota Uliczka, Mała Strana, sanktuarium Praskiego Dzieciątka, Stare Miasto, piękne barokowe i gotyckie kościoły, m.in. kościół św. Mikołaja, Matki Boskiej przed Tynem, spacer po Pradze zakończymy w kościele na Vyszehradzie. Wieczorem pierwszego lub drugiego dnia pobytu w Pradze **spektakl grającej fontanny**.

3 sierpnia

Po śniadaniu wykwaterowanie z hotelu, przejazd do **Kutnej Hory**, zwiedzanie miasta, **kaplica czaszek w Sedlcu**, gotycka katedra św. Barbary, piękne średnio-wieczne miasteczko. Obiadokolacja na terenie Polski, powrót do Zagórza w późnych godzinach wieczornych.

Cena 790 zł

W cenie: 4 noclegi w hotelach (Ołomuniec, Czeskie Budziejowice, Praga [2]), 4 śniadania, 5 obiadokolacji, przejazd autokarem, opieka przewodnika, ubezpieczenie, przewodnicy w zwiedzanych miejscach.

Bilety wstępu do wszystkich zwiedzanych obiektów i rejs po zalewie Orlik: ok. 60 €, ulgowe dzieci i studenci: ok. 35 €, seniorzy: 45 €; spektakl grającej fontanny: 10 €. Kwoty za biletu wstępu można też przygotować w koronach czeskich: bilety normalne: 1400 CZK, ulgowe: dzieci i studenci — 820 CZK, seniorzy — 1050 CZK, grająca fontanna — 220 CZK.

Przypominamy o zabraniu dowodu tożsamości — dowodu osobistego lub paszportu.

Prosimy o wpłatę przynajmniej 70% kwoty do 15 lipca.

Wyjazd do Wadowic, Kalwarii Zebrzydowskiej i Łagiewnik

Ze względu na bardzo duże zainteresowanie tym jednodniowym wyjazdem bardzo prosimy wszystkich wpisanych na listę o potwierdzenie uczestnictwa w piel-

grzymce i **wpłatę 40 zł do 15 sierpnia**. W przypadku braku potwierdzenia i wpłaty, na listę wejdą osoby z miejsc rezerwowych.

Skarby Czech

Ołomuniec — podjęte w ostatnich latach szeroko zakrojone prace renowacyjne przywróciły Ołomuńcowi dawny blask. Dziś podziw budzą barokowe kościoły, wyjątkowo malowniczo położone sanktuarium maryjne — Svaty Kopeček nad Olomuncem, gotycka katedra, przestronny rynek, na którym stoi najwyższa w Europie, masywna tzw. kolumna zarazy. Całe historyczne centrum tworzy szczególny klimat, przypominając o świetnej historii tego biskupiego miasta.

Velehrad — sanktuarium św. Cyryla i Metodego, wspaniały barokowy klasztor Cystersów, związany z początkami chrześcijaństwa na czeskich ziemiach. Obecny kościół wzniesiony został na przełomie XVII i XVIII wieku.

Telč — piękne czeskie miasteczko, skupione wokół malowniczego rynku, w 1992 roku znalazło się na liście UNESCO. Stare Miasto ułożone jest na cyplu z trzech stron otoczonym wodą, barokowe kamienicz-

ki, zamek i późnogotycki kościół św. Jakuba dopełniają pełnej uroku scenerii.



FOT. SHUTTERSTOCK

Malownicze miasteczko Telč

Zamek Hluboká nad Wełtawą — bajkowa wręcz budowla, wzniesiona w duchu romantycznego historyzmu w XIX wieku, to kolejna warownia i re-



Kolumna Świętej Trójcy w Ołomuńcu

zydencja na tym miejscu. Pierwszy zamek stanął tu już w XIII stuleciu, od XVII wieku należał on do rodu Schwarzenbergów, którzy nadali mu obecny wygląd, zakładając wokół park krajobrazowy w stylu angielskim.



Zamek Hluboká nad Vltavou

Czeskie Budziejowice — miasto lokowane przez króla Przemysława Ottokara w XIII wieku, rozkwiatało przede wszystkim dzięki piwowarstwu. O czasach prosperity przypominają bogate fasady mieszczańskich kamienic, przestronne place i piękne świątynie.

Złata Koruna — wspaniale położone na skraju wzniesienia dawne opactwo Cystersów, ufundowane

w 1263 roku. Choć klasztor został skasowany, zachował się gotycki kościół Wniebowzięcia NMP, gdzie będziemy uczestniczyć we Mszy Świętej.

Czeski Krumlow — jedno z najpiękniejszych miast w Czechach, bardzo malowniczo położone, zachowało swą zabytkową staromiejską zabudowę. W 1992 roku znalazło się na liście UNESCO. Turyści zwiedzają przede wszystkim zamek, o którym śpiewała Helena Vondráčková, podziwiają kilkukondygnacyjny most zamkowy o wysokości ponad 40 metrów i spacerują po pięknym Starym Mieście, pełnym zabytkowych kamieniczek i kościołów, wąskich uliczek i nastrojowych zaułków.



Czeski Krumlow

Zamek Orlik — pięknie położony nad Zalewem Orlickim, usytuowany wysoko, nad taflą wody. Powstał jako warownia w XIII wieku, a potem stał się rezydencją rodu Schwarzenbergów, w XIX wieku przebudowany w stylu neogotyckim.



Zamek Orlik

Svatá Hora — najważniejsze sanktuarium maryjne Czech, usytuowane w miejscowości Píbram. Gotycka świątynia, przebudowana w stylu barokowym, kryje średniowieczną figurę Matki Bożej. Do dziś na Świętą Górę zdążają licznie pielgrzymi, by oddać cześć Bogurodzicy.

Praga — stolicy Czech nie trzeba chyba nikomu szczególnie rekomendować. Jedno z najpiękniejszych

miast Europy słusznie szczeni się swoimi zabytkami, wspaniałymi kościołami, pałacami i staromiejską zabudową. Oszczędzone przez dziejowe zawieruchy, zachowało niemal w nienaruszonym stanie swą tkankę architektoniczną. Oczywiście w ciągu jednego dnia nie sposób zwiedzić całej Pragi, zobaczymy tylko najważniejsze miejsca i zabytki: Hradczany, Praski Hrad, monumentalną katedrę św. Wita, sławną Złotą Uliczkę.



Praga, kościół Matki Boskiej przed Tynem

Potem zejdziemy na Małą Stranę, by odwiedzić sanktuarium Praskiego Dzieciątka, przez most Karola przejdziemy na Stare Miasto, na Rynek, by zobaczyć ratusz i wielki zegar astronomiczny Orloj, kościół Matki Boskiej przed Tynem i bogate mieszczańskie kamienice. Spacer zakończymy na Velehradzie, gdzie według legendy miał znajdować się zamek legendarnego

pierwszego czeskiego władcy, a dziś stoi piękny neogotycki kościół.

Fontanna Křižíkova — to bardzo atrakcyjny spektakl światła, dźwięku i wody. Z 3000 dysz w rytm muzyki wystrzeliwuje woda podświetlana z ponad 1200 podwodnych reflektorów.



Kościół św. Barbary w Kutnej Horze

Kutná Hora — miasteczko, w którym czas się zatrzymał — niegdyś ważny ośrodek wydobywania srebra. Niezwykle wrażenie robi gotycki kościół św. Barbary, kryty dachem namiotowym, uliczki i kamieniczki, przypominające o dawnej świetności niewielkiego dziś miasteczka. W dzielnicy **Sedlec** znajduje się przejmująca kaplica czaszek, której dekoracja wykonana jest z kości zmarłych. W pobliżu stoi również gotycki kościół pocysterski, w którym będziemy uczestniczyć we Mszy Świętej.

1025 rocznica Chrztu Rusi Kijowskiej

Metropolita kijowski-halicki arcybiskup Światosław Szewczuk, który wraz z innymi hierarchami Kościoła rzymskokatolickiego i grekokatolickiego podpisał w Warszawie deklarację poświęconą zbrodni wołyńskiej (zob. s. 25), przybył do Polski także z okazji 1025 rocznicy Chrztu Rusi Kijowskiej. Główne uroczystości odbywały się 29 czerwca w Górowie Iławieckim, a w liturgii pontyfikalnej wziął udział nuncjusz apostolski w Polsce, arcybiskup Celestino Migliore.

Już 26 maja, w katedrze gnieźnieńskiej, w związku z tą samą rocznicą celebrowana była Boska Liturgia św. Jana Chryzostoma. Po raz pierwszy przy grobie św. Wojciecha modlili się przedstawiciele Kościoła grekokatolickiego, w osobie m.in. Włodzimierza Juszcza — grekokatolickiego biskupa wrocławsko-gdańskiego. Kościół rzymskokatolicki reprezentował Prymas Polski, arcybiskup Józef Kowalczyk. Obecni byli także przedstawiciele korpusu dyplomatycznego Ukrainy akredytowani w Polsce.

Jako symboliczną datę Chrztu Rusi przyjmuje się chrzest wielkiego księcia kijowskiego Włodzimie-

rza I Wielkiego w Chersoniezie na Krymie (są też źródła, które wskazują, iż miało to miejsce w Kijowie) oraz zbiorowy chrzest mieszkańców Kijowa i innych miast w Dnieprze w 988 roku.

Według tradycji pierwszymi Apostołami Rusi był św. Andrzej Apostoł, który miał przybyć w miejsce, gdzie potem założono Kijów, następnie papież Klemens I (zm. ok. 101 roku), który poniósł męczeńską śmierć na Krymie oraz — już w IX wieku — Cyryl i Metody, Apostołowie Słowian.

Pierwszy chrzest Rusi nastąpił prawdopodobnie w 866 roku (księżna Olga przyjęła chrzest już w 955 roku), ale wkrótce potem nastąpiła reakcja pogańska i ostatecznie dopiero Włodzimierz I Wielki (wnuk Olgi) doprowadził do wejścia Rusi w obszar chrześcijańskiej Europy. Ruś podporządkowana była patriarchatowi w Konstantynopolu, ale utrzymywała również kontakty z Rzymem.

W Liście Apostolskim z okazji 1000-lecia Chrztu Rusi Jan Paweł II pisał: „Kijów stał się z chwilą przyjęcia Chrztu szczególnym terenem spotkania się różnych kultur i przenikania religijnego”.

Cudze chwalicie, swego nie znacie...

Pod tym hasłem kolejny już raz organizujemy wycieczkę po naszej najbliższej okolicy, która — jak się okazuje — kryje wiele pięknych miejsc, zabytków i fascynujących historii.

Tym razem wyruszyliśmy na wyprawę wokół Krosna — sobota 22 czerwca, upalna i słoneczna, była na to wprost wymarzonego dnia.



Zabytkowy kościół w Haczowie

Rozpoczęliśmy od Haczowa, gdzie stawiliśmy się całą grupą już przed 8.00, by zobaczyć wspaniały zabytkowy drewniany kościół, jeden z największych i najstarszych (datowany na XIV/XV wiek) nie tylko w Polsce, ale nawet w Europie. Powitał nas bardzo sympatyczny ksiądz Proboszcz, który opowiedział historię świątyni, podzielił się też wspomnieniami z wielu lat walki o to, by kościół pozostał przy parafii i by udało



Polichromia w haczowskim kościele

się go odrestaurować. Dziś te bardzo kosztowne prace są już zakończone i imponującą budowlę (40 metrów długości, 12 m szerokości) możemy podziwiać w całej okazałości. Oglądaliśmy też piękne piętnastowieczne polichromie figuralne. W 2003 roku kościół został wpisany na listę UNESCO — tym samym na naszych pielgrzymkowych szlakach dotarliśmy już do wszystkich polskich drewnianych świątyń uhonorowanych takim wyróżnieniem.

W nowym kościele modliliśmy się także przez chwilę przed gotycką figurą Matki Bożej Bolesnej.

Kolejnym etapem naszej podróży była Msza Święta w Miejsu Piastowym w sanktuarium bł. Bronisława Markiewicza, wielkiego opiekuna i przyjaciela młodzieży. Nie mieliśmy niestety czasu, by dłużej zatrzymać się w tym pięknym miejscu, pospacerować po ogrodach (na pewno jeszcze kiedyś to nadrobimy), gdyż już czekało na nas Muzeum Przemysłu Naftowego w Bóbrce, jedyna tego typu placówka położona na terenie czynnej do dziś kopalni ropy naftowej. Jak się okazało — spora grupa osób była tu po raz pierwszy. Pan przewodnik bardzo interesująco opowiadał o powstaniu kopalni, zasługach Ignacego Łukasiewicza — i to nie tylko tych w zakresie przemysłu naftowego, ale również o inicjatywach społecznych. Zaglądaliśmy do najstarszej kopanki „Franek”, oglądaliśmy ekspozycję poświęconą historii kopalni, mogliśmy prześledzić rozwój kopalnictwa naftowego na naszym terenie. To również ważny element historii regionu, a często mało znany. Wielu obcokrajowców nie ma pojęcia, że to właśnie na polskich ziemiach po raz pierwszy przeprowadzono destylację ropy i uzyskano naftę, a dokonał tego właśnie Ignacy Łukasiewicz. Spacer po leśnych ścieżkach okazał się świetnym sposobem na panujący upał (tylko te komary...), ale był to tylko jeden z etapów naszej wyprawy.



Muzeum w Bóbrce

Z Bóbrki bocznymi drogami dotarliśmy do Kopytowej — w tej małej wiosce utworzone zostało niedawno, bo w 2007 roku, Muzeum Kultury Szlacheckiej. Pasjonat i znawca szlacheckich tradycji — pan Kołder, zgromadził we wnętrzach dawnego dworu pamiątki, meble, dzieła sztuki, tworząc niezwykłą atmosferę, która udzielała się także zwiedzającym. Słuchając pasjonujących opowieści przypominaliśmy sobie znaną sentencję — „Jam dwór polski, co walczy mężnie i strzeże wiernie”, oddającą doskonale fenomen takich miejsc, których już tak niewiele zostało na naszych ziemiach.

Jeszcze nowsza placówka muzealna czekała na nas w Krośnie. Niedawno otwarto tu Centrum Dziedzictwa

►►► 17

Szkła — jak czytamy na stronie internetowej — „pierwsze i jedyne w Polsce interaktywne centrum turystyczno-kulturalne prezentujące temat hutnictwa szkła i szklanej twórczości”. Nowoczesne ekspozycje połączone były z pokazami hutnictwa szkła, zdobienia, witrażownictwa i grawerunku. Mogliśmy podziwiać kunszt rzemieślników i artystów, i oglądać efekty ich pracy. Po zakończeniu naszej wycieczki po świecie szkła, spotkaliśmy się ze znanym już niektórym uczestnikom panem dr Piotrem Łopatkiewiczem, historykiem sztuki, znawcą zabytków Krosna, który w niezwykle barwny i ciekawy sposób opowiadał nam o kościele farnym, kościele Franciszkanów i odkryciach archeologicznych dokonanych pod płytą krośnieńskiego rynku.



Wnętrze dworu w Kopytowej

Nieco już zmęczeni zwiedzaniem i upałem zajęliśmy ponownie miejsca w autobusie, by podjechać pod zamek Kamieniec w Odrzykoniu. Z malowniczych ruin rozciągała się dookólna panorama, nieco w tym dniu zamglona i zasnuta deszczowymi chmurami — zbierało się na burzę. Pani przewodnik interesująco przedstawiła nam dzieje zamku, przypominając o najważniejszych związanych z nim postaciach, czyli oczywiście m.in. o Aleksandrze Fredrze, który — zainspirowany sporem między Firlejami i Skotnickimi — tu właśnie ulokował akcję sławnej *Zemsty*. W murach zamkowych cały czas prowadzone są prace, przygotowano interesującą ekspozycję, trwa renowacja kaplicy — za jakiś czas znów będzie więc warto tu przyjechać.



Wnętrze krośnieńskiej fary



Ruiny zamku Kamieniec

Niemal ostatnim etapem naszej wycieczki była Korczyna — sanktuarium św. Józefa Sebastiana Pelczara, który tu właśnie urodził się w 1842 roku. Biskup przemyski, założyciel Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dziekan Wydziału Teologicznego i rektor tej uczelni, autor wielu dzieł teologicznych i historycznych, otaczający troską ubogich, patron diecezji rzeszowskiej, jest dziś chlubą korczyńskiej ziemi. Zatrzymaliśmy się na chwilę w pięknym neogotyckim kościele, by zadumać się nad wciąż aktualnymi słowami biskupa Pelczara: „Któż nie widzi, że dziś narody marnieją i wracają do barbarzyństwa, w miarę jak porzucają zasady chrześcijańskie. Chcemyż tedy, by naród polski przetrwał próby wieku, by nie wpuścił do swego serca jadu, który by go zatrął, by się nie ugiął przed żadną przemocą, strzeżmy jego wiary. Z wiarą brońmy obyczaju, świętości domowego ogniska, zgody społecznej, ziemi ojczystej i języka, bo to wszystko jest siłą narodu. W tym celu pozbywajmy się wad starych (...), pracujmy sumiennie i po Bożemu (...), niosąc sobie chętną pomoc i zapierając się miłości własnej (...), żyjmy skromnie i oszczędnie, by ratować ziemię polską przed obcymi (...), nie żałujmy trudu i grosza dla dobra powszechnego, mając zawsze za pobudkę chwałę Bożą i pożytek ojczyzny.



Dwór w Komborni

Na zakończenie zatrzymaliśmy się na chwilę w Komborni, skąd również wywodzi się wybitny człowiek, naukowiec, badacz polskiej literatury, wielki patriota — prof. Stanisław Pigoń. Dawny dwór w Komborni, pięknie odrestaurowany, to dziś ekskluzywny i elegancki hotel. Spacer po dworskim parku zakończył naszą wyprawę po krośnieńskiej ziemi.

J.K.

Kącik ciekawej książki

Kim Edwards, *Córka opiekuna wspomnień*, Wydawnictwo Videograf II, Katowice 2012

Mądra i wzruszająca książka. Ciekawa, oryginalna akcja porusza trudne tematy: decyzji podjętej pod wpływem emocji, która zaważyła na całym życiu bohaterów, miłości do niepełnosprawnego dziecka. Każdy z bohaterów tej powieści toczy jakąś walkę, czy to z samym sobą, czy ze wspomnieniami.

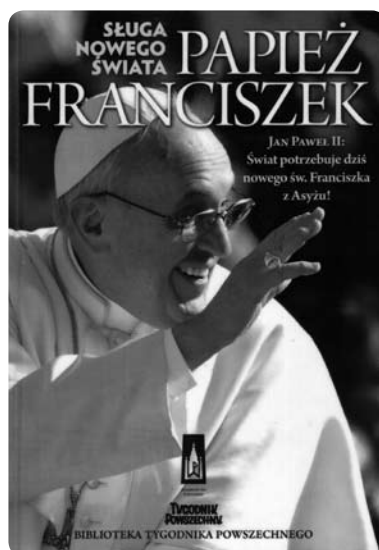
Książka sprzedana w Stanach Zjednoczonych w nakładzie trzech milionów egzemplarzy.



Papież Franciszek, Sługa Nowego Świata, Biblioteka Tygodnika Powszechnego

Jest to zbiór niezwykle ciekawych artykułów bp. Grzegorza Rysia, ks. Adama Bonieckiego, ks. Jacka Prusaka, Marka Zająca, Piotra Sidora, Józefa Majewskiego i Katarzyny Wydry, poświęconych nowemu Papieżowi. „Pozwoli zrozumieć, kim jest i skąd się wziął papież Franciszek, przed jakimi problemami kościoła i świata stanie, (...) czym jest papieństwo, a czym ubóstwo w Kościele.”

T.K.



Za garażem leżał stos kamieni. Norah przyciągnęła je wszystkie, jeden za drugim, aż utworzyła z nich kamienny krąg. Potem cisnęła na środek pierwszą skrzyneczkę — zaskoczył ją widok błyszczących, czarno-białych zdjęć, leżących na trawie w blasku południowego słońca i niesłyszana mnogość twarzy obcych kobiet, które patrzyły prosto na nią. Przykucnęła i przytknęła płomień zapalniczki do pierwszego z brzegu zdjęcia w formacie osiem na dziewięć. Ogień polizał brzeg papieru i wyraźnie się powiększył, więc cisnęła fotografię na stos innych, zgromadzonych między kamieniami. Z początku płomień zdawał się gasnąć, ale po chwili Norah poczuła żar, a w górę wzbila się czarna, skręcona smużka dymu. (...) Skrawki szerniałego papieru fruwały po całym ogrodzie jak stado motyli. Kiedy ogień ogarnął wszystkie zdjęcia i rozległ się ryk płomieni, Norah dorzuciła zawartość następnego pudełka. Paliła światło, paliła cień, paliła wspomnienia o Davidzie, dotąd tak strasznie przechowywane i utrwalone w pamięci. (...)

Światło do światła. (...) Proch do prochu. Pył do pyłu. Nareszcie.

Fragment książki

Córka opiekuna wspomnień

Książki dostępne w zagórskiej bibliotece

A zatem papież energiczny, chociaż... Kiedy przed Mszą na inaugurację pontyfikatu Franciszek schodził do grobu św. Piotra, nagle uderzyła mnie oczywista prawda, którą pod wrażeniem pierwszych jego papieskich dni zepchnąłem w niepamięć: oto człowiek, który ma już ponad siedemdziesiąt lat. Po śliskich schodach stapał powoli, asekurowany przez duchownego, wspierając się o marmurową poręcz. Przed szczątkami Rybaka modlił się może pół minuty. Badacze potwierdzili, że to kości zmarłego przed dwoma tysiącami lat mężczyzny. Potężnie zbudowanego, który dożył sześćdziesięciu, może siedemdziesięciu lat. Czyli Franciszek u początku jest starszy niż Piotr u kresu.

Ale potem już przed bazyliką ruszył krokiem mocnym, długim i pewnym. Opierał się na pastorał nie z lęku przed upadkiem, czy z braku sił, ale po prostu jak Pasterz. Chociażbym chodził ciemną doliną...

Kiedy po konklawe wygłaszał homilię do zgromadzonych w Sykstyńskim Kardynałów powiedział: »Gdy nie idziemy, stajemy w miejscu«.

Dobiegający osiemdziesiątki papież miałby poruszyć Kościół? A pamiętacie błogosławionego Jana XXIII? Teraz zaczyna się podobnie”

Marek Zając, Wstańcie, chodźmy

Marek Zając, dziennikarz „Tygodnika Powszechnego” i TVP, gdzie prowadzi program „Między niebem a ziemią”. Laureat nagrody „Ślad” bp Jana Chrapka.

Kornel Makuszyński — pisarz z uśmiechem i słońcem w herbie.

W 60 rocznicę śmierci

Szybko poznałem, że wiatr chłodzi czoło, woda gasi pragnienie, chleb koi głód, balsam goi rany, a uśmiech, jeden uśmiech, umie uczynić wszystko razem.

Kornel Makuszyński urodził się 6 stycznia 1884 roku w Stryju, jako siódme dziecko (jedyń syn) Julii z Ogonowskich i Edwarda Makuszyńskiego, pułkownika wojsk austriackich, pisarza gminnego urzędu w Brzozowej koło Krosna. Ojciec osierocił rodzinę, gdy Kornel miał 10 lat. Musiał wcześniej pomagać rodzinie: matce i sześciu siostrą, na swoje utrzymanie zarabiał korepetycjami. Do gimnazjum uczęszczał w Stryju, Przemyślu i we Lwowie. Ukończył Wydział Filologiczny Uniwersytetu Lwowskiego im. Jana Kazimierza, a na Sorbonie, w Paryżu, studiował literaturę francuską. Jako maturzysta prowadził tajne kursy z historii i literatury dla robotników. W wieku 14 lat zaczął pisać wiersze, a pierwszym ich recenzentem był Leopold Staff. W czasie I wojny światowej został aresztowany i wraz z żoną wywieziony w głąb Rosji. Dzięki staraniom szwagra oraz aktorów: Stanisławy Wysockiej i Juliusza Osterwy zostali zwolnieni i w 1915 roku zamieszkali w Kijowie, gdzie Makuszyński został prezesem Związku Literatów i Dziennikarzy Polskich oraz kierownikiem literackim Teatru Polskiego. Do Polski wrócili Makuszyńscy w 1918 roku i zamieszkali w Warszawie.

W okresie międzywojennym rozwinęła się kariera literacka Makuszyńskiego. Za swoją twórczość otrzymał członkostwo Polskiej Akademii Literatury, a w 1935 roku nagrodę PAL „Złoty Wawrzyn”. W 1938 roku został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz krzyżem francuskiej Legii Honorowej.

Podczas oblężenia Warszawy we wrześniu 1939 roku bomba trafiła w kamienicę, w której mieszkali Makuszyńscy, zniszczeniu uległy gromadzone przez autora dzieła sztuki i rękopisy. Okupację niemiecką przeżył w Warszawie. W czasie powstania współpracował z prasą podziemną, potem przez obóz w Pruszkowie dotarł do Krakowa, a od 1944 roku zamieszkał w Zakopanem. Żył w bardzo trudnych warunkach, właściwie utrzymywał się tylko z lekcji muzyki dawanych przez żonę oraz pomocy przyjaciół. Został bowiem objęty zakazem publikacji, szy-

kanowano go, uważano, że jego twórczość — wesoła, pogodna, optymistyczna, może mieć zły wpływ na powojenną młodzież. Zmarł 31 lipca 1953 roku i spoczywa na Cmentarzu Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem.

„Był pisarzem wielkiego rozmachu, wędrował bez troski po gatunkach, stylach, przerzucając się od wzniosłych strof poetyckich do błyskotliwych felietonów, od powieści z sentymentalną leżką do komiksowych historyjek, od recenzji teatralnych do humorerek, od »opowieści z życia« do baśni fantastycznych, by wreszcie — gdy był już pisarzem dojrzałym i szeroko znanym — wybrać dziedzinę twórczości, która stała się mu odtąd najbliższą — dla dzieci młodszych i starszych, które wkrótce uznały go za »swojego« autora».

Najpopularniejsze jego utwory to: *O dwóch takich co ukradli księżyc*, *Awantura o Basię*, *Szaletństwa panny Ewy*, *Panna z mokrą głową*, *Szatan z siódmej klasy*, *Wyprawa pod psem*, *Przyjaciel wesołego diabła*, *Rzeczy wesołe*, *Uśmiech Lwowa*, *Słońce w herbie*, *Skrzydlaty chłopiec*, *Bezgrzeszne lata*, *List z tamtego świata*, *Bardzo dziwne bajki*. Jest autorem pierwszego polskiego komiksu *120 przygód Koziołka Matołka*. Książki jego były rozchwytywane, wielokrotnie wznawiane. Na ich podstawie zostały nakręcone filmy, seriale telewizyjne, przygotowane spektakle teatralne.

Gdzie tkwi tajemnica powodzenia tych opowieści? Przede wszystkim stworzył postacie wiarygodne, obdarzone żywym temperamentem, spontanicznością, szlachetne i wielkiego serca. Był mistrzem humoru i właśnie humor nadaje niepowtarzalną cechę jego twórczości. Dziś nadal znajduje się w kanonie lektur. Przyznawana jest Nagroda Literacka jego imienia (od 1994 roku), w Zakopanem można odwiedzić muzeum, w którym zgromadzono eksponaty związane z życiem i twórczością pisarza, rozgrywany jest też „Memoriał Koziołka Matołka”.

T.K.

Czy też pamiętasz, stary mój zegarze,
Jak w słońce twojej tarczy patrzył żak
I marzył o tym, o czym ja dziś marzę?
Czy też pamiętasz?
O, tak, o tak, o, tak!

Znawcy historii i młodzi artyści

24 maja 2013 roku po raz kolejny odbył się konkurs historyczny zorganizowany dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych o nagrodę Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz pod hasłem „Historia Zagórza”. Przebiegał on w trzech kategoriach: wiedzy historycznej, oraz konkurs fotograficzny i plastyczny.



W konkursie wiedzy historycznej wśród uczniów szkół podstawowych nagrody otrzymali:

I miejsce — Kacper Misztal, SP Nr 1 w Zagórz

II miejsce — Sabina Gefert, SP Nr 1 w Zagórz,
Kamil Krajnik, SP w Tarnawie Dolnej

III miejsce — Michał Żurek, SP Nr 1 w Zagórz

Wyróżnienie otrzymali: **Wiktoria Fał**, SP Nr 1 w Zagórz, **Piotr Płaziak**, SP w Czaszynie

Nagrodzeni gimnazjaliści to:

I miejsce — Bartosz Bąk, Jan Zajac, Gimnazjum w Zagórz

II miejsce — Szymon Kasprzyk, Gimnazjum w Zagórz

III miejsce — Mateusz Nabywaniec, Gimnazjum w Tarnawie Dolnej

W konkursie fotograficznym wśród uczniów szkół podstawowych zwycięzcami okazali się:

I miejsce — Adam Jędruch, SP Nr 1 w Zagórz



I miejsce w konkursie fotograficznym dla uczniów szkół podstawowych

II miejsce — Julia Krzywda, SP Nr 1 w Zagórz

III miejsce — Gabriela Kusiak, SP w Łukowem

W konkursie fotograficznym dla gimnazjalistów zwycięzcami zostali:

I miejsce — Natalia Strzelecka, Gimnazjum w Zagórz



I miejsce w konkursie fotograficznym dla gimnazjalistów

II miejsce — Wanesa Dymek, Gimnazjum w Tarnawie Dolnej

III miejsce — Ilona Karbowski, Gimnazjum w Zagórz

Natomiast wśród najmłodszych uczestników konkursu plastycznego nagrody otrzymali:

I miejsce — Witold Osenkowski, SP w Porażu

II miejsce — Justyna Orłowska, SP Nr 1 w Zagórz

III miejsce — Weronika Stabryła, SP w Zahutyniu

Ponadto komisja przyznała sześć wyróżnień dla: **Sary Kurek**, SP w Łukowem, **Bartosza Gocka**, SP w Czaszynie, **Miłosza Szpary**, SP w Czaszynie, **Agnieszki Baran**, SP w Zahutyniu, **Karoliny Kapalskiej**, SP Nr 1 w Zagórz i **Joanny Fabian**, SP Nr 1 w Zagórz.

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Zagórz serdecznie gratuluje wszystkim nagrodzonym i zaprasza do udziału w kolejnej edycji konkursu w 2014 roku.



I miejsce w konkursie plastycznym

Spotkanie z Januszem Szuberem w zagórskiej bibliotece

Znakomity poeta sanocki gościł w Zagórzcu na zaproszenie Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej 12 czerwca 2013 roku. Spotkanie autorskie połączone z poświęconą Poezji wystawą zgromadziło zagórskich wielbicieli Jego twórczości, którzy mieli okazję wysłuchać fragmentów prozy z tomiku *Mojość* w wykonaniu młodzieży z Gimnazjum w Zagórzcu i wierszy czytanych przez samego autora. Spotkanie prowadziła dr Joanna Kułakowska-Lis, która z poezji Janusza Szubera wychwytywała smaki, zapachy i portrety różnych postaci. Na spotkaniu można było również nabyć tomik wierszy i otrzymać autograf Autora.



Bieszczadzkie Lato z Książką

9 czerwca, w niedzielę, Sanok stał się na kilka godzin miastem książki. Zorganizowane przez Wydawnictwo BOSZ, wraz z władzami miasta Bieszczadzkie Lato z Książką, przyciągnęło na spotkania autorskie, odbywające się w murach zamku czy w salach miejskiej biblioteki, licznych miłośników dobrej literatury. Trzeba przyznać, że istotnie do „grodu nas Sanem” przyjechali autorzy „z górnej półki”. Sławomir Koper opowiadał o historii innej niż w podręcznikach, o historiach często odbrązowujących znane postacie, co jednak — jak podkreślał autor — bynajmniej nie umniejsza ich wielkości i dokonań, czyni ich tylko bardziej ludzkimi. Spotkanie z panią Krystyną Sienkiewicz było praw-

dziwym show, pełnym śmiechu, żartów, kabaretowych piosenek, a pretekstem do tego stała się książka znanej aktorki — *Cacko*. Równie udane były spotkania z wybitnym pisarzem — Eustachym Ryłskim, z językoznawcą Jerzym Bralczykiem, które zresztą cieszyło się szczególnie wielkim zainteresowaniem, czy też z Krzysztofem Potaczałą — poświęcone jego nowej książce — *Bieszczady w PRL-u część 2*. Z satysfakcją należy odnotować, że sale były pełne, a do zdobycia autografów ustawiały się długie kolejki. Może więc z naszym uczestnictwem w kulturze nie jest jednak aż tak źle, jak to głoszą malkontenci i pesymiści.

J.K.

Profesor Bronisław Ludwik Gubrynowicz (1870–1933)

zagórzanin z wyboru

6 maja bieżącego roku minęła 80 rocznica Jego śmierci. Z tablicy umieszczonej za schodami na chór można odczytać końcowe zdanie: „Czeka zmartwychwstania na cmentarzu zagórskim i prosi o Zdrowaś Mario”.

Był synem zasłużonego lwowskiego księgarza i wydawcy, Władysława, i Ludwiki z Dietzów. Urodził się 2 października 1870 roku we Lwowie, gdzie ukończył III Gimnazjum (1888) oraz uniwersytet (1892), doktoryzując się z historii literatury polskiej. Był uczniem profesora Romana Pilata, od którego wyniósł solidną podstawę do badań filologicznych. Następnie pogłębił i uzupełnił studia w Berlinie, między innymi u Aleksandra Brücknera i Ericha Schmidta. Pracował w archiwach i bibliotekach Rzymu, Monachium i Paryża. Po powrocie do Lwowa przebywał tu przez kilkanaście lat (do 1920 roku) i brał udział w bujnym życiu literackim i naukowym. W 1906 roku został docentem, a rok wcześniej habilitował się na Uniwersytecie Jana Kazimierza. W końcu, jako profesor nadzwyczajny, prowadził wykłady z dziejów powieści, twórczości Juliusza Słowackiego i innych romantyków.

W 1920 roku został powołany na katedrę literatury polskiej w Uniwersytecie Warszawskim, gdzie przez 12 lat prowadził wykłady i seminaria, tworząc ożywiony ośrodek badań literackich. Podobnie jak we Lwowie, w stolicy prof. Gubrynowicz był redaktorem „Pamiętnika Literackiego”. Był także autorem cenionych monografii: *Album Piotra Moszyńskiego*, *Kazimierz Brodziński, życie i dzieła*, oraz *Józef Maksymilian Ossoliński, człowiek i pisarz*. Profesor Gubrynowicz był żonaty z Heleną Löwental, córką żydowskiego bankiera. Żona przeszła na katolicyzm przed I wojną światową. Została zamordowana przez hitlerowców w 1944 roku.

Profesor często gościł u syna, Adama, któremu przekazał zakupiony majątek w Starym Zagórzu. Podobnie jak syn, był kolatorem zagórskiego kościoła, o czym informuje epitafium na marmurowej tablicy, która do 1967 roku znajdowała się w prezbiterium. Na temat jego baronowskiego tytułu pojawiło się w okresie PRL-u wiele złośliwych komentarzy. Wygłaszali je ignoranci, zainfekowani socjalistyczną ideologią. Bronisław Ludwik Gubrynowicz mógł otrzymać tytuł barona od cesarza Franciszka Józefa za zasługi na polu naukowym.

Po ojcu dziedziczył ten tytuł Adam Gubrynowicz, któremu król hiszpański potwierdził jego posiadanie za odpowiednią opłatą. Ten sam król nadał tytuł szlachecki znanemu wynalazcy Janowi Szczepanikowi za wykonanie kamizelki kuloodpornej¹.

Dlaczego jednak Bronisław Ludwik Gubrynowicz —



Grobowiec Gubrynowiczów
na zagórskim cmentarzu

lwowianin z urodzenia i zamieszkania — kazał się pochować w Zagórzu? Czy to wewnętrzne ostrzeżenie, czy sugestia syna — dyplomaty z zawodu²? W każdym razie intuicja go nie zawiodła, bowiem grobowiec Gubrynowiczów (rodziców profesora) we Lwowie, po II wojnie światowej uległ dewastacji, a kaplica grobowa w Zagórzu ocalała. Została zbudowana w ciągu kilku dni, w stylu gotyckim, przez syna profesora — barona Adama. Przy okazji odnowił on kaplicę grobową Truskolaskich, a w zagórskim kościele ufundował w prezbiterium tablicę poświęconą zmarłemu Ojcu. Działo się to w 1933 roku. W roku następnym baron Adam

Gubrynowicz ufundował witraże w zagórskim kościele. Wykonawcą była renomowana firma S.G. Żeleński z Krakowa. Jak twierdzą znawcy, wzbogacają one piękno wystroju naszej świątyni, choć ignoranci widzą w nich tylko snobizm fundatora. Opisane dzieła Gubrynowiczów świadczą o ich owocnym trzydziestoletnim pobycie na zagórskiej ziemi. Bez ich materialnego wkładu historia naszej małej ojczyzny byłaby uboższa. W przygotowaniu także artykuł poświęcony osobie Adama Gubrynowicza.

Jerzy Tarnawski

¹ Wszyscy monarchowie mieli i mają prawo nadawania tytułów honorowych, szlacheckich zasłużonym osobom. W czasach zaborów monarchowie Prus, Rosji i Austrii nadali tytuły hrabiowskie kilkudziesięciu osobom. Taką praktykę stosują współczesne monarchie, zwłaszcza Wielka Brytania.

² Pracownicy wywiadu i dyplomacji w latach trzydziestych byli przekonani o możliwości wybuchu wojny i ponownego rozbioru Polski. Zob. J.K. Mudryk-Wiślicki, *W cieniu Marszałka Piłsudskiego*.

Literatura: Polski Słownik Biograficzny; S. Wasylewski, *Pod kopułą lwowskiego Ossolineum*, Wrocław 1958.



**Errata do artykułu Jerzego Tarnawskiego
Przemilczane daty („Verbum” 5(111)/2013)**

tytuł: jest: 1945 — ma być: 1943

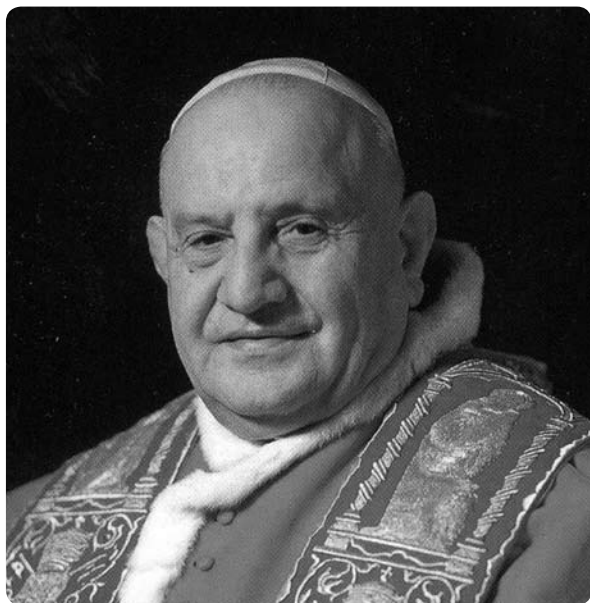
lewy łam, 25 linijka: jest: 35.XI — ma być: 25 XI

lewy łam, 32 linijka: jest: jaszczke — ma być: jaszczke

Proboszcz całego świata

3 czerwca 1963 roku, 50 lat temu, zmarł w Watykanie papież Jan XXIII. Cały świat pogrążył się w smutku, bo choć pontyfikat późniejszego błogosławionego nie był zbyt długi — trwał niecałe pięć lat, to pod wieloma względami okazał się przełomowy nie tylko dla Stolicy Apostolskiej czy Kościoła, ale też dla całego świata.

Angello Giuseppe Roncalli urodził się w 1881 roku w Sotto il Monte, w prowincji Bergamo, w rodzinie ubogich rolników. Młody Angello z trudem zdobywał wiedzę, kształcił się, ale gdy trafił do seminarium stał się szybko jednym z najlepszych uczniów. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1904 roku, przez 10 lat pełnił funkcję sekretarza biskupa Bergamo, angażował się jednocześnie zarówno w działalność duszpasterską, jak też w pracę naukową. W czasie I wojny światowej służył w wojsku jako sanitariusz i kapelan szpitalny. W 1925 roku otrzymał sakrę biskupią, jako dewizę wybierając słowa: „Posłuszeństwo i pokój”. 10 lat później został delegatem apostolskim w Turcji i Grecji (złożył wówczas wizytę patriarche Konstantynopola), pomagał osobom prześladowanym przez hitlerowców. W 1944 roku został nuncjuszem apostolskim w Paryżu, w 1953 otrzymał kapelusz kardynalski i godność patriarchy Wenecji.



Po śmierci Piusa XII w 1958 roku kardynał Roncalli został wybrany na tron Piotrowy. Miał wówczas 77 lat.

Jan XXIII natychmiast zyskał sympatię, dzięki skromności, ogromnemu poczuciu humoru i wewnętrznej dobroci. Do historii przeszły liczne anegdoty, zabawne powiedzonka Papieża, który z równą swobodą potrafił żartować ze swojego wyglądu jak też z rozmaitych sytuacji, w których się znalazł. Stwierdził na przykład: „każdy może zostać papieżem, najlepszy dowód, że ja nim zostałem”.

Nie był to jednak — jak na początku mówiono — papież przejściowy. Podjął wiele spektakularnych działań, które na zawsze zmieniły oblicze Kościoła. Jako pierwszy papież odbył spotkanie poza Watykanem, w dodatku była to wizyta w więzieniu, ceremoniał traktował z dystansem. Zwołał Sobór Watykański II, który przeprowadził głębokie reformy w Kościele. Za jego pontyfikatu, po raz pierwszy od 400 lat, doszło do spotkania papieża z biskupem Canterbury. Napisał osiem encyklik. Zwiększył liczbę kardynałów w kolegium i nadał mu międzynarodowy charakter, w 1960 roku zwołał pierwszy synod biskupów. Jako pierwszy w historii papież złożył wizytę prezydentowi Włoch. W czasach zimnej wojny i wyścigu zbrojeń, w obliczu groźby wojny atomowej, Jan XXIII kilka miesięcy przed śmiercią ogłosił encyklikę „Pacem in terris” (O pokój na świecie), zaczynając się od słów: „Pokój na ziemi, którego wszyscy ludzie wszystkich czasów tak żarliwie pragnęli, nie może być budowany i utrwalany inaczej, jak tylko przez wierne zachowywanie porządku ustanowionego przez Boga” — encyklika była zresztą tylko ukoronowaniem walki Jana XXIII o zachowanie pokoju. Być może to jego apelom i wezwaniom zawdzięczamy, że nie wybuchła wówczas wojna atomowa. Budowanie pokoju Papież opierał na czterech filarach: prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności.

Jan XXIII dążył do tworzenia płaszczyzny porozumienia katolików i niekatolików w walce o pokój światowy, wierzył, że uda się to osiągnąć przy zachowaniu zasady równości wszystkich ludzi i społeczeństw. Wśród jego znanych powiedzeń znajdują się też takie słowa: „Jestem przekonany, że chrześcijanie na tym świecie liczą się tylko wtedy, gdy przynoszą pokój”.

To za pontyfikatu Jana XXIII dokonana się też zmiana doktryny społecznej Kościoła. W encyklice *Mater et Magistra* (Matka i nauczycielka), poświęconej miejscu Kościoła we współczesnym świecie, Papież postulował dialog i współpracę ludzi o odmiennych poglądach, zwolenników różnych ideologii, podejmował temat sprawiedliwości społecznej i porządku społecznego, promował idee ekumenizmu.

Jeszcze przed wyborem na stolicę Piotrową, biskup Roncalli odwiedził Polskę, przebywał na Jasnej Górze, był też w Krakowie.

Na zakończenie przywołajmy jeszcze jedną myśl Jana XXIII: „Mądry człowiek, mądry chrześcijanin musi czynić wszystko, by uwolnić się od smutnych myśli i w każdym czasie znajdować ucieczkę w myślach niosących pociechę, które przemieniają cierpienie w okazję do miłości, zasługi, obecnej i wiecznej radości”.

Papież Jan XXIII został beatyfikowany 3 września 2000 roku przez Jana Pawła II

J.K.

Spotkania ze Słowem Bożym

Wakacje to bardzo dobry czas, by znaleźć chwilę na pogłębioną lekturę Pisma Świętego. Podobnie jak w poprzednich numerach „Verbum” zachęcamy do rozważań czytań mszalnych przewidzianych na najbliższe niedziele.

7 lipca 2013

Pierwsze czytanie z Księgi Proroka Izajasza (Iz 66, 10-14c) przekazuje wezwanie do radości, którą niesie pokój, jakim Pan obdarowuje swoje święto miasto: „Radujcie się wraz z Jerozolimą, weselcie się w niej wszyscy, co ją miłujecie. Cieszcie się z nią bardzo wy wszyscy, którzyście się nad nią smucili”. W Liście do Galatów (Ga 6, 14-18) św. Paweł podkreśla, że to Krzyż Chrystusa jest chlubą chrześcijan — „Nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata”. Ewangelia zaś (Łk 10, 1-12, 17-20) zawiera opowieść o wysłaniu 72 uczniów, by głosili „Przybliżyło się do was królestwo Boże”. „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo”.

14 lipca 2013

We fragmencie Księgi Powtórzonego Prawa (Pwt 30, 10-14) Mojżesz zwraca się do ludu, wzywając do przestrzegania prawa Pańskiego: „Będziesz słuchał głosu Pana Boga swego, przestrzegając Jego poleceń i postanowień zapisanych w księdze tego Prawa; wrócisz do Pana Boga swego z całego swego serca i z całej swej duszy. Gdyż polecenie to, które Ja ci dzisiaj daję, nie przekracza twych możliwości i nie jest poza twoim zasięgiem”. Św. Paweł w Liście do Kolosan (Kol 1, 15-20) przypomina o boskości i wszechmocy Chrystusa, który jest Głową Kościoła i Początkiem: „Chrystus Jezus jest obrazem Boga niewidzialnego, Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, Trony i Panowania, Zwierzchności i Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie”.

W Ewangelii zaś (Łk 10, 25-37) Chrystus w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie wzywa do

miłości bliźniego, gdyż tylko miłość Boga i drugiego człowieka może zapewnić życie wieczne.

21 lipca 2013

Pierwsze czytanie z Księgi Rodzaju (Rdz 18, 1-10a) to opis niezwykłego spotkania Abrahama z Panem pod dębami Mamre, zakończone obietnicą narodzin syna Abrahama — Izaaka. Św. Paweł przypomina w Liście do Kolosan (Kol 1, 24-28), że cierpiąc z Chrystusem dopełniamy Jego dzieła, a posłannictwem chrześcijan jest głoszenie słowa Bożego. Perykopa ewangeliczna zaś (Łk 10, 38-42) to historia Marty i Marii, w której Chrystus wskazuje, że „potrzeba mało, albo tylko jednego”. Dla zabieganych i zatroskanych ludzi XXI wieku postawa Marii może być wskazówką, jak budować równowagę życia.



Veemer van Delft, Chrystus u Marii i Marty

28 lipca 2013

W przewidzianym na tą niedzielę fragmencie Księgi Rodzaju (Rdz 18, 20-32) widzimy Abrahama, który usilnie stara się ratować mieszkańców grzesznych miast — Sodomy i Gomory, błagając dla nich o miłosierdzie Boga.

Św. Paweł przypomina, że „z Chrystusem pogrzebani jesteście w chrzcie, z Nim też razem zostaliście wskrzeszeni przez wiarę w moc Boga, który Go wskrzesił”, a Ewangelia (Łk 11, 1-13) przynosi obraz, w którym Chrystus, na prośbę: „Panie naucz nas się modlić”, uczy Apostołów modlitwy, którą do dziś my także codziennie kierujemy do Boga — „Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo”. Ukazując jednocześnie skuteczność i siłę modlitwy: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą”.

4 sierpnia 2013

W samym środku wakacji i lata, Księga Koheleka (Koh 1, 2; 2, 21-23) przypomina nam o nikłości naszych ludzkich, ziemskich osiągnięć i sukcesów: „Cóż bowiem ma człowiek z wszelkiego swego trudu i z pracy ducha swego, którą mozoli się pod słońcem? Bo wszystkie dni jego są cierpieniem i zajęcia jego utrapieniem”. Wtórzy tym słowom św. Paweł (Kol 3, 1-5, 9-11), wzywając, byśmy „szukali tego, co w górze”, dążyli „do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi”, odrzucając to, co przyziemne. Chrystus zaś ostrzega: „Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa we wszystko, życie jego nie jest zależne od jego mienia” (Mt 5, 3).

„By wojna nie trwała dziś w sercach ludzi”

W przeddzień 70 rocznicy zbrodni na Wołyniu, której symbolem stały się wydarzenia z 11 lipca, przedstawiciele Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce i na Ukrainie — Arcybiskup Józef Michalik, Metropolita Przemyski, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski i Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, Metropolita Lwowski, oraz Arcybiskup Większy Światosław Szewczuk, Metropolita Kijowsko-Halicki Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego i Arcybiskup Jan Martyniak, Metropolita Przemysko-Warszawski Kościoła bizantyńsko-ukraińskiego, podpisali wspólną deklarację, wzywając do pojednania i przebaczenia. W tym historycznym i ważnym dokumencie, którego mottem stały się słowa bł. Jana Pawła II: „Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy będą gotowi stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli”, czytamy m.in.:

„Ofiarami zbrodni i czystek etnicznych stały się dziesiątki tysięcy niewinnych osób, w tym kobiet, dzieci i starców, przede wszystkim Polaków, ale także Ukraińców, oraz tych, którzy ratowali zagrożonych sąsiadów i krewnych. Ofiara ich życia wzywa nas w tych rocznicowych dniach do szczególnie głębokiej refleksji, do gorliwej modlitwy o odpuszczenie grzechów i przebaczenie, a także o łaskę stawania w prawdzie wobec Boga i ludzi. 70-lecie tych tragicznych wydarzeń stanowi również kolejną okazję, aby zwrócić się z apelem do Polaków i Ukraińców o dalsze kroki na drodze do braterskiego zbliżenia, które jest niemożliwe bez szczerego pojednania. Zachęca nas także do tego obchodzony w tym roku jubileusz 1025-lecia Chrztu Rusi oraz pierwszy rok przygotowań do obchodów 1050-lecia Chrztu Polski. A przecież ochrzczony człowiek i naród przyjmuje nie tylko odpuszczenie grzechów i otrzymuje nadzieję zbawienia, ale także gotowość życia Ewangelią Jezusa Chrystusa z jej nakazem przebaczenia win.

Jesteśmy świadomi, że tylko prawda może nas wyzwolić (por. J 8, 32); prawda, która niczego nie upiększa i nie pomija, która niczego nie przemilcza, ale prowadzi do przebaczenia i darowania win. Jako dzieci jednego Ojca w niebie kierujemy do Jego miłosierdzia prośbę o przebaczenie w duchu słów Modlitwy Pańskiej: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Pamiętamy przy tym o pięknych kartach współżycia naszych narodów, o radościach i sukcesach współpracy, ale i o krzywdach, jakie zostały wyrządzone zwłaszcza w trakcie II wojny światowej i w jej następstwie. Wiemy, że chrześcijańska ocena zbrodni wołyńskiej domaga się od nas jednoznacznego potępienia i przeproszenia za nią. Uważamy bowiem, że ani przemoc, ani czystki etniczne nigdy nie mogą być metodą rozwiązywania konfliktów między sąsiadującymi ludami czy narodami, ani usprawiedliwioną racją polityczną, economiczną czy religijną.

Pragniemy dzisiaj oddać hołd niewinnie pomordowanym, ale i przepraszać Boga za popełnione zbrodnie oraz raz jeszcze wezwać wszystkich, Ukraińców i Polaków, zamieszkujących zarówno na Ukrainie, jak i w Polsce oraz gdziekolwiek na świecie, do odważnego otwarcia umysłów i serc na wzajemne przebaczenie i pojednanie”.

Hierarchowie wyrazili potępienie dla skrajnego nacjonalizmu i szowinizmu, wezwali do dalszych badań historycznych, gdyż „tylko poznanie prawdy historycznej wyciszyć może narosłe wokół tej sprawy emocje”, apelując o „wyjaśnienie okoliczności tych przerażających zbrodni” oraz sporządzenie listy ofiar, a także godne ich upamiętnienia w miejscach śmierci i cierpienia.

Oddając hołd tym, którzy ratowali bliźnich przed zagładą i modląc się o wieczny pokój dla ofiar, arcybiskupi podkreślali, że „nienawiść i przemoc zawsze jest degradacją człowieka i narodu, przebaczenie, braterstwo, współczucie, pomoc i miłość stają się natomiast trwałym i godnym fundamentem kultury współżycia ludzkiego. Myśląc o przyszłości jesteśmy świadomi, że bez wzajemnego pojednania nasz Kościół nie byłby wiarygodny w wypełnianiu swej ewangelicznej misji, a nasze narody nie będą miały perspektywy współpracy i rozwoju w płaszczyźnie tak religijnej, jak i politycznej”.

Arcybiskup Józef Michalik w swoim przemówieniu podczas spotkania Biskupów przypomniał również o podejmowanych wcześniej działaniach zmierzających do zbliżenia narodów polskiego i ukraińskiego, a podejmowanych ze strony Kościoła rzymskokatolickiego i greckokatolickiego. Mówił też: „Ewangelię chcemy przyłożyć także na bolesne, ciągle krwawiące w ludzkich umysłach i sercach rany, dotyczące historii relacji naszych narodów (...). Wielka przestroga Wołynia niech dotrze do nas wszystkich, że nawet do szlachetnych celów trzeba zmierzać nie na skróty, nie wszelkimi sposobami, ale słuchając sumienia uformowanego Ewangelią, posługując się godnymi środkami. Tożsamość narodu i Kościoła buduje się kulturą współżycia, tolerancją, wspólną odpowiedzialnością, gotowością do przebaczenia i wiarą w dobro drzemiące w sercu drugiego człowieka, a nie sprytem, chytrością, przebiegłością bez zasad czy przemocą”. Kończąc zaś przemówienie podczas Panichidy — nabożeństwa za zmarłych, podkreślał: „W naszych wysiłkach nie jesteśmy sami, jest rzesza ludzi prawych, jest z nami bliskość Chrystusa i Ducha Świętego, którego wymadlają nam wielcy Prekursorzy pojednania polsko-ukraińskiego: bł. Jan Paweł II, śp. Kard. Józef Glemp, żyjący jeszcze Kard. Lubomir Huzar, a przede wszystkim, przede wszystkim wymadlają nam święci Męczennicy z Wołynia”.

70 lat wołyńskiej tragedii

Mała zagubiona gdzieś wśród lasów i piaszków osada **Kisielin**, położona nad górnym Stochodem, była przyszczelną najstarszym gniazdem słynnego ruskiego rodu Kisielów. W XVII wieku miasteczko zasłynęło jako jeden z najważniejszych ośrodków arianizmu w Polsce. Po wypędzeniu z Rakowa przyjął arian do Kisielina Jerzy Czaplic „Sspanowski”. On też później założył tutaj gminę i szkołę ariańską, za co ostatecznie był ścigany i osądzony przez trybunał lubelski. Kisielin przed wojną był małym miasteczkiem, jakich wiele na Wołyniu. Na polskiej mapie historii będzie jednak pamiętany głównie jako jedno z miejsc zbrodni ukraińskich nacjonalistów, jedno z niewielu, gdzie Polacy podjęli próbę desperackiej obrony.

Antagonizmy polsko-ukraińskie na Wołyniu sięgają początków lat 20. XX wieku. Wkrótce po odzyskaniu niepodległości władze II Rzeczypospolitej podjęły decyzję o zasiedleniu terenów w przyrzeczach Turi, Styru i Horynia polską ludnością. Byli to głównie osadnicy wojskowi ze zdemilitaryzowanych legionów polskich. Polskie wsie powstawały często na terenach zwartego ukraińskiego osadnictwa poprzez parcelowanie wielkich ziemskich majątków i rosyjskiej ziemi państwowej. (...) Z kronikarskiego obowiązku należy odnotować, że według spisu z 1931 roku w województwie wołyńskim Polacy stanowili 16% ludności (około 300 tys. mieszkańców). Dominującą grupą narodowościową pozostawali Ukraińcy (około 1.500 tys. mieszkańców), a niecałe 10% Żydzi, którzy zamieszkiwali głównie miasta.



Ruiny kościoła w Kisielinie

Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej ukraińscy nacjonaści rozpoczęli przygotowania do czystki etnicznej. Pod szyldem Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) propagowano ideę wolnej Ukrainy, do której należało dążyć zgodnie z niewybrednym hasłem: „Lachów wyrzniemy, Żydów podusimy, a Ukrainę stworzyć musimy”. Początkowy plan UPA zakładał wysie-

danie i zmuszanie do ucieczki polskiej ludności, ale w 1943 roku zastąpiono go planem likwidacji, czyli systemowego mordowania Polaków, określanym jako tzw. „akcja antypolska”. Do pierwszej zbrodni doszło w lutym 1943 roku w Prośli, w powiecie Sarny (zginęło 155 osób), kolejne, już zmasowane akcje, miały miejsce w okresie Wielkanocy, gdy Ukraińcy zapowiadali „jaja wielkanocne malowane krwią Polaków” (np. w Wielki Piątek w osadzie robotniczej Janowa Dolina zamordowano ponad 600 osób). Jednak najwięcej, bo ponad 10 tys. ofiar, pochłonęły rzezie lipcowe, które ogarnęły już cały Wołyń.

Jedną z najkrwawszych dat w wołyńskiej apokalipsie była niedziela 11 lipca 1943 roku. UPA napadła wówczas na co najmniej 99 polskich miejscowości, mordując również ludzi zgromadzonych w kościołach w czasie mszy świętych. Tak było właśnie w Kisielinie.

Miasteczko bezpośrednio przed wojną liczyło około tysiąca mieszkańców. Znajdowały się tu kościół, cerkiew, dwie żydowskie bożnice, opuszczony pałac i dwór. Z tysiąca mieszkańców połowę stanowili Żydzi, resztę Polacy i Ukraińcy, mniej więcej po równo. Latem 1943 roku Żydów w Kisielinie już nie było — rok wcześniej wszyscy zostali wymordowani przez Niemców przy likwidacji getta.

Co niedzielę na sumę do kolegiaty w Kisielinie z okolicznych wiosek ściągali rzesze wiernych. Nawet dziś ruiny klasztoru i kościoła Karmelitów dają ogólną orientację o skali tej świątyni. Kościół Niepokalanego Poczęcia NMP zbudowali w 1720 roku karmelici w miejscu starego soboru ariańskiego. Zakonników do Kisielina sprowadzili dziedzice — Marianna i Abraham

Akcja antypolska

Badania wykazały, że „akcja antypolska” przyniosła śmierć co najmniej 50-60 tys. Polaków na Wołyniu, a na całych Kresach 120-150 tys. Ludobójstwo dokonane przez ukraińskich nacjonalistów zakładało jak najszybsze wymordowanie wszystkich Polaków, których udało się osiągnąć, od nienarodzonych przez niemowlęta, dzieci, aż po starców, bez względu na wiek i płeć. Stosowano przy tym barbarzyńskie tortury, jak rąbanie siekierami, kłucie nożami i widłami, wyrywanie części ciała, wydłubywanie oczu, obcinanie języków, rozrywanie brzuchów, przerzycanie piłami, rozrywanie i wleczenie końmi, wrzucanie rannych do studni, czy do ognia. Historyk Aleksander Korman ustalił 362 metody bestialskich tortur stosowanych przez UPA wobec Polaków.

Głuchowscy w drugiej połowie XVII wieku, nadając im część własnych gruntów z przeznaczeniem na budowę klasztoru. W ten sposób powstała okazała trójnawowa bazylika z czworobocznym prezbiterium, przez które świątynia łączyła się z dwukondygnacyjnym budynkiem klasztornym, pełniącym przed wojną funkcję plebanii.

Owej feralnej niedzieli uzbrojeni banderowcy już nad ranem otoczyli kościół i rozstawili bojówki przy drogach wokół miasteczka. Po mszy, gdy ludzie zaczęli opuszczać świątynię, upowcy otworzyli ogień, część z wiernych (kilkadziesiąt osób) schroniło się wówczas na strychu i piętrze budynku plebanii. Tych, którzy zostali na dole, wkrótce zaczęto mordować: rozbierano i rozstrzeliwano w pobliżu dzwonnicy. Ci, którzy ukryli się na plebanii, podjęli karkołomną obronę, ryglując wejście i rażąc napastników cegłami z rozbiórki pieców i ścian. Mimo ostrzału z broni maszynowej, obrzucenia granatami, podpalenia kościoła i parteru plebanii, obrońcy wytrwali na górze kilkanaście godzin. Późną nocą Ukraińcy w końcu odstąpili. Ogółem w kościele zginęło 86 osób. Dzięki obronie uratowało się blisko 80.

Upamiętnieniem zbrodni w Kisielinie zajmował się Włodzimierz Dębski (ojciec znanego kompozytora Krzesimira Dębskiego), który w obronie plebanii stracił nogę. W 2006 roku wydano jego monografię *Było sobie miasteczko*. Na tej podstawie powstał później film dokumentalny opowiadający o tej zbrodni.

Poza ruinami kościoła i klasztoru we wsi nie ma dziś zbyt wiele do oglądania. Na miejscu starych domów pobudowano nowe, miejsca po innych zajęły kołchozowe pola. W dobrym stanie zachowała się cerkiew św. Michała z 1777 roku. Jest to murowana trójnawowa budowla pounicka z jasnoniebieską elewacją,



otoczona murowanym ogrodzeniem, w które wpisana została brama i nieproporcjonalnie masywna dzwonnica. Po dawnym pałacu Olizarów, ostatnich właścicieli Kisielina (poważnie zniszczonym jeszcze w czasie I wojny światowej), nie ma dziś już żadnego śladu.

Mirek i Magda Osip-Pokrywka

Tekst stanowi fragment książki *Polskie ślady na Ukrainie. Przewodnik*, która wkrótce ukaże się nakładem Wydawnictwa BOSZ

Ad vocem artykułu ***Pamięć o powstańcach styczniowych w Zagórz***

W numerze 5 miesięcznika „Verbum”, z dnia 26 maja bieżącego roku, autor artykułu podał w tekście in-



formację o złożeniu wiązanek kwiatów na czterech grobach powstańców styczniowych pochowanych na Starym i Nowym Cmentarzu w Zagórz.

Chcę uściślić tę informację, gdyż wiązanek kwiatów składał nie tylko pan Burmistrz i pan Starosta, ale również przedstawiciele Rady Miejskiej (zdjęcie obok) oraz pan Jerzy Zuba. O złożenie kwiatów poprosił przedstawiciele Urzędu i Samorządu Dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury pan Edward Mąka. Zwrócił się też do wszystkich obecnych na uroczystości majowej, by również towarzyszyli oddaniu hołdu zmarłym bohaterom powstania styczniowego. Autor tego ciekawego artykułu towarzyszył tym chwilom zadumy.

Dorota Seniuta

Projekt Domu Rekolekcyjnego Nowego Życia

Czytając ten tytuł, ktoś może pomyśleć, że oto Ksiądz Proboszcz zamierza podjąć się realizacji jakiejś kolejnej inwestycji. Tym razem jednak jest to inwestycja „wirtualna”.

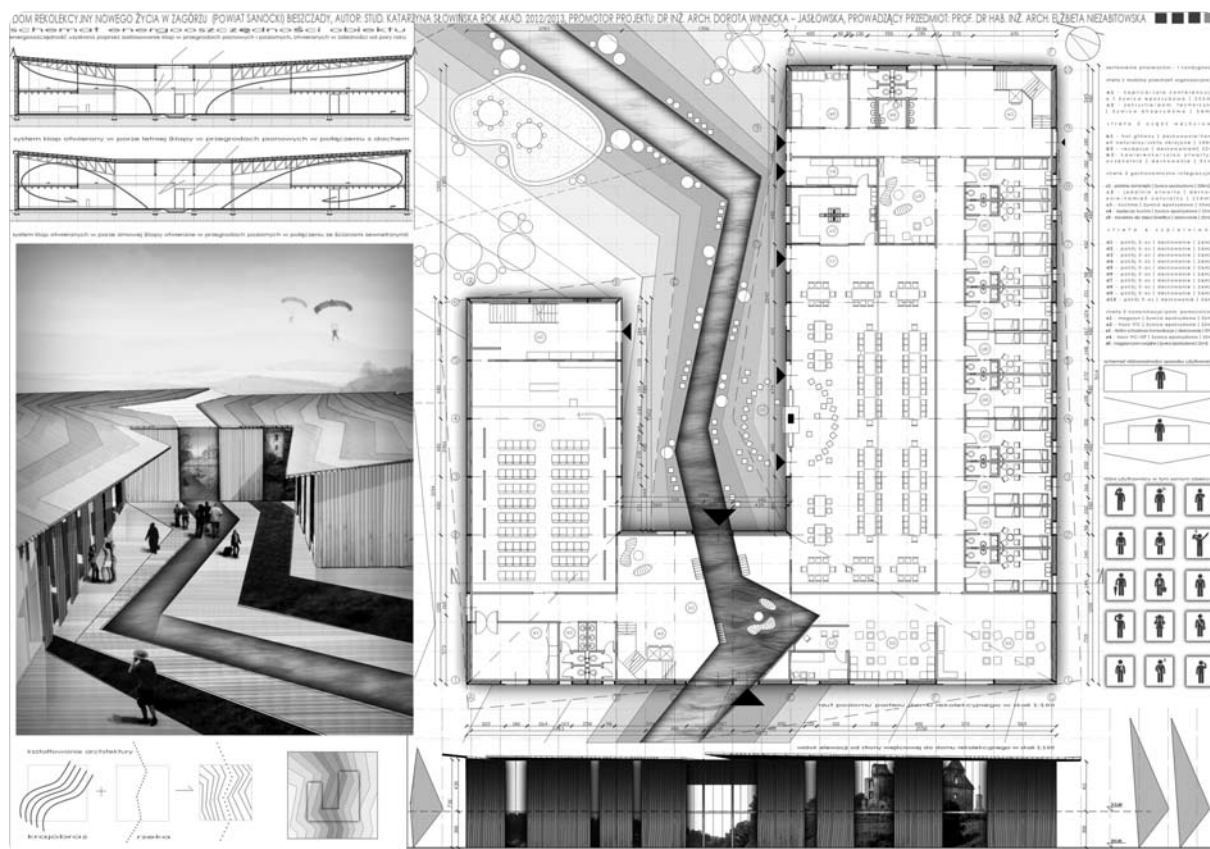
Otóż Zagórz, nasze miasteczko, jego przyroda i zabijki, a także sanktuarium Matki Bożej Nowego Życia, zainteresowały panią Katarzynę Słowińską, studentkę Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej, która postanowiła przygotować pracę dyplomową, będącą projektem koncepcyjnym (inżynierskim) Domu Rekolekcyjnego Nowego Życia. W tego typu pracach nie chodzi o pełną realizację projektu, a jedynie — jak sama nazwa wskazuje — o jego koncepcję, która musi jednak uwzględniać wszelkie uwarunkowania, wymogi techniczne itp., tak, aby teoretycznie był to projekt

czony szczególną wartością historyczną opartą o duchowość człowieka i związek z Bogiem.

Podjęty temat projektu wymaga zatem od lokalizacji wartości historycznej, która niesie za sobą skojarzenia obiektu z danym miejscem. Proponując dom rekolekcyjny w mieście Zagórz (powiat sanocki) autorka kierowała się faktem istnienia ruin klasztoru Karmelitów Bosych, parafii Sanktuarium Matki Bożej Nowego Życia oraz walorami krajobrazu górskiego Bieszczadów.

ZAŁOŻENIA PROJEKTOWE — STRUKTURA OBIEKTU PROJEKTOWANEGO

Obiekt jest zaprojektowany z myślą o różnorodności użytkowników oraz rekolekcjach, które mogą się



gotowy do realizacji. Pani Katarzyna projekt przygotowała, z sukcesem pracę obroniła i zechciała podzielić się z czytelnikami „Verbum” swoją — bardzo ciekawą — wizją zagospodarowania terenu w pobliżu sanktuarium i ideowego połączenia go z Drogą Krzyżową na wzgórzu klasztorne. Gratulując Dyplomantce, publikujemy fragmenty pracy oraz wizualizacje budynku.

„Dom rekolekcyjny — miejsce doświadczenia duchowego, spotkania i integracji społeczności z różnych środowisk; miejsce odnowy duchowej i fizycznej, wspierające potrzeby wszystkich ludzi; miejsce nazna-

tam odbywać. Jest przystosowany zarówno dla większych grup (wspólnoty parafialne, pielgrzymki, wyjazdy szkolne, rekolekcje i konferencje organizowane na większą skalę) jak i dla jednostek indywidualnych (przyjaciele, znajomi, rodziny). Budynek jest zorientowany na stronę północno-wschodnią ze względu na dojazd od drogi głównej, jak i na otwarty widok (ruiny klasztoru, panorama miasta).

Przez obiekt przebiega koryto małej rzeki (zabezpieczone od góry przeszkleniem) przez co dom rekolekcyjny idealnie komponuje się z otoczeniem.

►►► 29

Zastosowanie takiego rozwiązania uwypatnia walory estetyczne domu, poprawia jakość życia ludzi w nim przebywających, daje różnorodność zastosowań przestrzeni, zaprasza do integracji z innymi uczestnikami rekolekcji. Woda w przestrzeni architektonicznej poprawia jakość środowiska, oddziałuje w sposób pozytywny na psychikę człowieka, uspokaja. Jest również symbolem chrześcijaństwa — źródłem oczyszczenia. (...)

OPIS STRUKTURY FUNKCJONALNEJ OBIEKTU PROJEKTOWANEGO

STREFA 1 — MOBILNA PRZESTRZEŃ ORGANIZACYJNA DOMU

Strefa ta łączy parter z piętrem budynku. Na parterze znajduje się duża sala funkcjonująca jako kaplica z prezbiterium, w którym znajduje się ołtarz przenośny.

dynkiem, jest woda. Koryto rzeczki, po której można swobodnie chodzić (poprzez zastosowanie szkła zbrojonego), ma za zadanie podnieść atrakcyjność obiektu, zaprosić do chętnego udziału użytkowników rekolekcji, poprawić samopoczucie, oraz zespolić krajobraz miasta z obiektem. Ma również symbolizować oczyszczenie i odnowienie poprzez udział w rekolekcjach. W strefie wejściowej przewidziano również recepcję z pomieszczeniem socjalnym, oraz dużą poczekalnię/kawiarenkę, z miejscem, gdzie można odpocząć, poczytać książkę, porozmawiać z innymi uczestnikami.

STREFA 3 — GASTRONOMICZNO- INTEGRACYJNA

Strefa zlokalizowana w części wschodniej obok pokoi dla uczestników rekolekcji, strefa dwuczęściowa. Część wewnętrzna to duża jadalnia z możliwością łatwych i szybkich podziałów lekkimi ściankami. W ścia-



Za prezbiterium przewidziano zakrystię/pomieszczenie pomocnicze, gdzie znajdują się schody na piętro. Kaplica może służyć jako duża sala konferencyjna, czy mniejsze sale nauczania. Możliwość podziału ściankami działowymi, które w zależności od potrzeby są przesuwne, uwalnia strefę od przywiązania do jednej funkcji. Część na piętrze to miejsce ciszy/skupienia. Służy ono szczególnie modlitwie osobistej, jak i jako miejsce, gdzie można odpocząć, zrelaksować się, poczytać książkę lub po prostu pobyc sam na sam.

STREFA 2 — CZĘŚĆ WEJŚCIOWA

Elementem najważniejszym części wejściowej, przestrzeni tzw. „pierwszego kontaktu” użytkownika z bu-

nie zewnętrznej łączącej strefę z atrium otwartym na jedną stronę, zaprojektowano kamienny piec z grillem, który można obejść dookoła. Łączy on dwie strefy jadalniane, uwalniając przestrzeń również na zewnątrz. Przebywanie na wolnym powietrzu, jak i wspólne przygotowywanie posiłków, sprzyja integracji uczestników rekolekcji.

STREFA 4 — SYPIALNIANA

Zlokalizowana we wschodniej części domu. Składa się na nią łącznie 26 pokoi z łazienkami (prysznic, umywalka i WC). Na parterze znajduje się 10 pokoi, w tym 3 pokoje 6-osobowe oraz 7 pokoi 3-osobowych.

Piętro obsługuje 16 pokoi, w tym 4 pokoje 1-osobowe, 5 pokoi 5-osobowych oraz 7 pokoi 3-osobowych. W ramach strefy zorganizowano pomieszczenie porządkowe oraz do magazynowania brudnej i czystej pościeli.

STREFA 5 — KOMUNIKACJA/POMIESZCZENIA POMOCNICZE

Strefa jest zlokalizowana jako dodatkowa, uzupełniająca inne strefy. Obsługuje komunikacyjnie obiekt oraz zapewnia funkcje higieniczno-sanitarne. Znajduje się w niej również pomieszczenie administracyjne obiektu, magazyn, bawialnia dla dzieci i mniejsze sale dydaktyczne.

(...)

OPIS OGÓLNY KONSTRUKCJI

Budynek zaprojektowany w konstrukcji drewnianej, szkieletowej, posadowionej na ławach żelbetowych. Słupy drewniane podpierają legary z drewna klejonego,

na których oparty jest strop w konstrukcji tradycyjnej zwieńczony posadzką betonową. Ściany zewnętrzne warstwowe, z wentylowaną pustką powietrzną. Elewacja artykułowana, drewniana, z przeszkleniami na całej wysokości budynku. Dach wykonany w konstrukcji z zastosowaniem drewnianych dźwigarów kratownicowych. Przekrycie dachowe wykonane z deszczulek z wióra osikowego, szeroko stosowanego w regionie. Budynek posiada dwie kondygnacje. Kondygnacja parterowa obejmuje całą powierzchnię użytkową obiektu. Piętro z przestrzenią otwartą, umożliwiającą widok na parter, obejmującą powierzchnię pod konstrukcją dachu do wysokości użytkowej 2,5 m.

Projekt został wykonany na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach, w katedrze Strategii Projektowania i Nowych Technologii w Architekturze. Autorem projektu jest Katarzyna Słowińska, prowadzącą projektu była dr inż. arch. Dorota Winnicka-Jasłowska.

Nowe polskie błogosławione

9 czerwca w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach wysłannik Ojca Świętego kard. Angelo Amato dokonał beatyfikacji dwóch Polek — założycielek zgromadzeń zakonnych prezentek i serafitek — Zofii Czeskiej i Małgorzaty Łucji Szewczyk. Choć żyły one w zupełnie innych czasach, obie dały się poznać jako niezwykle osobowości, których dzieło trwa i rozwija się do dziś.

Siostra **Zofia Czeska** nazywana jest niekiedy „prababką chrześcijańskich feministek” — istotnie, wiele jej przedsięwzięć miało bardzo nowatorski charakter, wymagało wielkiej odwagi i determinacji.

Zofia Czeska z Maciejowskich urodziła się w 1584 roku w rodzinie szlacheckiej, w wieku 16 lat wyszła za mąż, ale już sześć lat później owdowiała, a odziedziczony majątek przeznaczyła na założenie szkoły dla dziewcząt — pierwszej tego typu w Polsce, zwanej Domem Panieńskim Ofiarowania Najświętszej Marii Panny — planując bardzo nowoczesny jak na owe czasy program edukacji. Przeciwstawiała się ówczesnym poglądom, według których kobiet nie należało kształcić. Wiele uczennic było sierotami, szkoła miała bowiem charakter demokratyczny, siostra Zofia otaczała je matczyną opieką. Dla podtrzymania swej inicjatywy zakłada wspólnotę zakonną — Siostry Prezentki (Zgromadzenie Sióstr Ofiarowania NMP — stąd popularna nazwa, od łacińskiego słowa *presentatio* — ofiarowanie). Do dziś siostry prowadzą renomowane szkoły (obecnie już koedukacyjne), osiągające doskonałe wyniki nauczania — rzeszowskie liceum prezentek od lat plasuje się na szczycie szkolnych rankingów.

Zgromadzenie prowadzi także przedszkola, internaty, różnorodne prace wśród dziewcząt.



Zofia Czeska zyskała dla swej inicjatywy poparcie wielu możnych, m.in. królowej Konstancji, żony Zygmunta III Wazy, króla Władysława IV czy nuncjusza apostolskiego. Matka Zofia zmarła w opinii świętości w 1650 roku i została pochowana w bazylice Mariackiej.

Zawsze wspierająca ubogich i potrzebujących, kierowała się ideą, którą wyraziła w następujących słowach: „Bóg jako Pan wszystkich rzeczy żadnej darowizny naszej nie potrzebując, przyjaciółom to swoim, sługom i sierotom i dzieciom oddawać każe i co się im daje, jakby się Jemu samemu dawało przyjmuje”.

Nowa błogosławiona była wielką czcicielką Matki Bożej i Eucharystii, w tajemnicy Ofiarowania Matki Bożej w świątyni widziała symbol całkowitego oddania się Bogu.

Wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka była też znaną cechą charakteru **s. Małgorzaty Łucji Szewczyk**, założycielki sióstr serafitek. Urodziła się w 1828 roku na Wołyniu, również w rodzinie szlacheckiej. Wcześniej osieroconą przez rodziców dziewczynką opiekowała się siostra przyrodnia. Małgorzata od młodych lat była bardzo religijna, należała do rodziny franciszkańskiej, ale pomagała też chorym. W 1870 roku wyruszyła na pielgrzymkę do Ziemi Świętej, gdzie

spędziła trzy lata, pracując w schronisku dla pielgrzymów. Po powrocie osiadła w Zakrocymiu, poznała ojca Honorata Koźmińskiego, wtedy zdecydowała, że pragnie pomagać najbardziej potrzebującym. Powstała wkrótce wspólnota Siostrzyczek Ubogich, przekształcona później w Zgromadzenie Córek Matki Bożej Bolesnej, zwanych też serafitkami, od św. Franciszka serafickiego. Siostry działały także w Warszawie. W 1891 roku, ze względu na prześladowania w zaborze rosyjskim, przeniosły się do Galicji, do Hałcnowa (dziś część Bielska-Białej), gdzie powstał oficjalny już dom zgromadzenia. Opiekę w nim mogli znaleźć wszyscy potrzebujący — starsi, chorzy i sieroty. Wkrótce w Oświęcimiu rozpoczęła się budowa domu generalnego — klasztoru, przy którym stanął też kościół.

Matka Małgorzata Łucja Szewczyk zmarła w 1905 roku. Zgromadzenie do dziś kontynuuje jej dzieło, prowadząc ośrodki, m.in. dla osób niepełnosprawnych, głuchoniemych, opiekując się chorymi i ubogimi.

Uroczystości pogrzebowe śp. Anny Kasiak

31 maja w kościele parafialnym i na cmentarzu w Łazach Kostkowskich odbyły się uroczystości pogrzebowe śp. Anny Kasiak, Mamy naszego Księdza Proboszcza. Przewodniczył im ks. bp Stanisław Jamrozek. Zebranych było wielu księży z dekanatu jarosławskiego, na czele z ks. dziekanem, prał. Janem Jagustynem i proboszczem, ks. Józefem Machałem. Przybyli także kapłani z dekanatu Sanok II, z ks. dzie-

kanem Eugeniuszem Dryniakiem na czele, oraz koledzy z roku księdza Proboszcza i zagórscy wikariusze. Obecna była również delegacja władz Miasta i Gminy Zagórz, wraz z burmistrzem panem Ernestem Nowakiem. W ostatniej drodze śp. Annie licznie towarzyszyli także zagórscy parafianie, którzy w tym dniu chcieli w szczególny sposób wspierać swojego Proboszcza.

Z ksiąg parafialnych

Zgodnie z przyjętym zwyczajem co pół roku przywołujemy w tym miejscu osoby, które w ciągu ostatnich sześciu miesięcy przez chrzest zostały włączone do naszej wspólnoty parafialnej, tych, którzy zawarli sakramentalny związek małżeński oraz tych, których ziemską pielgrzymka już się zakończyła.

Przyjęli Sakrament Chrztu Świętego

- Amelia Obiadowska, córka Jarosława i Moniki Kulikowskiej
- Zofia Bożena Gosztyła, córka Piotra i Katarzyny Sikory
- Alina Łucja Fronczak, córka Łukasza i Magdaleny Pelc
- Nikola Biłas, córka Łukasza i Anny Gołdy
- Kordian Franciszek Kielar, syn Rafała i Agnieszki Organ
- Oliwier Jan Świerczek, syn Tomasza i Renaty Rakoczy
- Monika Łątka, córka Mariusza i Joanny Chyła

- Szymon Adam Chrzaszcz, syn Tomasza i Joanny Bańczak
- Wiktoria Maria Bieńko, córka Dominika i Karoliny
- Alex Barnecki, syn Krzysztofa i Eweliny Błażejowskiej
- Milena Oliwia Latusek, córka Romana i Ewy Zarzycznej
- Bastian Koschentka, syn Grzegorza i Joanny Kiszki

- ### Zawarli sakramentalny związek małżeński
- Magdalena Katarzyna Florko i Wojciech Michał Wronowski

Odeszli w Panu

- Stanisław Bakalarz, ur. 1925
- Kazimiera Kwiecińska, ur. 1928
- Jadwiga Mańkowska, ur. 1929
- Sylwester Mazur, ur. 1934
- Kazimierz Jan Czajkowski, ur. 1942
- Aldeusz Czubek, ur. 1947
- Wanda Agata Makarska, ur. 1927
- Ryszard Radecki, ur. 1947
- Wiesław Paszkiewicz, ur. 1954
- Janina Trzciniecka, ur. 1929
- Maria Janina Suwała, ur. 1933
- Stanisław Jagielski, ur. 1919

Prace remontowe

Prace podjęte w naszym parafialnym kościele obejmują kilka etapów. Niektóre były zaplanowane, inne wyniknęły z konieczności. Przede wszystkim uporząd-



Dom pielgrzyma w Zagórz

kowano przestrzeń za ołtarzem głównym, wykładając płytkami. Od frontowej strony nastawy, stopień, men-

sę ołtarzową oraz boki obłożono granitem. Kamień został ufundowany przez Państwa Danutę i Andrzeja Sitków. Granitowe wykończenie, zgrane kolorystycznie z drewnem nastawy ołtarzowej, pozwoliło na osiągnięcie bardzo dobrego estetycznego efektu.

Zaplanowano także wyłożenie nowymi płytkami zakrystii. Okazało się jednak, po odsunięciu ciężkich mebli, że — podobnie jak w nawie kościoła, ściany są zawilgocone i zaatakowane przez grzyb. Niezbędne okazało się odkucie ścian na pewnej wysokości, zagruntowanie, otynkowanie. Usunięto starą posadzkę, wykonano izolację i wylewkę, na której położone zostaną nowe granitowe płytki. Ponieważ nie ma możliwości wyniesienia mebli, prace muszą odbywać się etapami.

Zostały zakończone prace przy domu pielgrzyma. Ocieplono budynek, wykonano elewacje, wykończono pomieszczenia na piętrze.

Zostały już postawione rusztowania. Od najbliższej środy, 3 lipca, rozpocznie się renowacja polichromii w prezbiterium kościoła.

ks. Proboszcz Józef Kasiak

Aktualności parafialne

☛ **29 czerwca** — Uroczystość św. Piotra i Pawła. Msze Święte o godzinie 7.00 i 18.00. Msza Święta w kościele w Zasławiu o godz. 18.00.

☛ **2 lipca** — szósta rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Zagórskiej, Matki Nowego Życia, odpust parafialny w uroczystość Nawiedzenia NMP. Zapraszamy wszystkich czcicieli Matki Bożej Nowego Życia na Mszę Świętą o godz. 18.00. Pozostałe Msze Święte o godz. 7.30 i 9.00.

☛ **5 lipca, 2 sierpnia** — pierwszy piątek miesiąca; okazja do spowiedzi codziennie przed Mszą Świętą wieczorną. Na czas wakacji przerywamy odwiedziny pierwszopiątkowe u chorych.

☛ **6 lipca, 3 sierpnia** — pierwsza sobota miesiąca, zapraszamy

na Mszę Świętą i tradycyjne nabożeństwo zakończone apelem maryjnym.

☛ **11 lipca** — święto św. Benedykta, opata, patrona Europy.

☛ **16 lipca** — wspomnienie Najświętszej Marii Panny z Góry Karmel.

☛ **21 lipca** — Msza Święta na wzgórzu klasztornym o godz. 16.00, u stóp Matki Bożej Szkaplerznej. Serdecznie zapraszamy wszystkich czcicieli Matki Bożej na tę tradycyjną już uroczystość.

☛ **23 lipca** — wspomnienie św. Brygidy Szwedzkiej, patronki Europy.

☛ **26 lipca** — wspomnienie św. Joachima i Anny, dzień modlitwy za rodziców i ludzi starszych.

☛ **28 lipca** — w związku ze wspomnieniem św. Krzysztofa po każdej Mszy Świętej poświęcenie

pojazdów. Przy tej okazji zbiórka do puszek na środki transportu dla polskich misjonarzy.

W sezonie letnim, od 3 lipca, w każdą środę zapraszamy o godz. 20.00 na modlitwę różańcową zakończoną Apelem Maryjnym.

☛ **14 sierpnia** — wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego, serdecznie zapraszamy na uroczystą Mszę Świętą połączoną z ucałowaniem relikwii Świętego.

☛ **15 sierpnia** — Uroczystość Wniebowzięcia NMP, Msze Święte jak w każdą niedzielę. Poświęcenie ziół, kwiatów i kłosów po każdej Mszy Świętej. Dziękczynienie za plony podczas sumy. Warto pamiętać, że jest to także święto narodowe, 93 rocznica zwycięskiej Bitwy Warszawskiej, Święto Wojska Polskiego.

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl

Parafia Rzymskokatolicka
pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz
tel. 13 462 20 36